

POGODA

Dziś będzie pogoda częściowo pochmurna, z przelotnymi deszczami i burzą, temperatura około 90 stopni. W nocy 75 stopni. Wiatry południowe od 10 do 18 mil na godzinę. Jutro częściowo słonecznie, temperatura 88 stopni.
Wschód: 5:26.
Zachód: 8:26.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 132 Rok (Vol.) LXIX

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 11 Lipca (July 11), 1977

Telephone BRunswick 8-8700 **25c**

ROZBRAT MIĘDZY PORYWACZAMI

Odważne Wystąpienia Obrońców

Obrady OPEC w Sztokholmie

Sztokholm. (UPI) Ministerstwo przemysłu naftowego 13 państw członkowskich OPEC przygotowują się do obrady nad problemem "programowania produkcji".

Sprawa cen ropy została z niemałym trudem przez państwa OPEC uzgodniona, ale "programowa produkcja" może okazać się przykrą niespodzianką dla państw importujących, ponieważ — jak powiedział libijski minister Izzedin al Mabrouk — może oznaczać wstrzymanie dostaw na rynki światowe dla utrzymania cen na wysokim poziomie.

Przyjęcie formuły regulowania dostaw sprawi, że OPEC stanie się kartelem w pełnym słowa tego znaczeniu.

Wniosek libijski w tej sprawie popiera Irak — jeden z najbardziej bojowych członków OPEC — ale przeprowadzenie tego wniosku w dużym stopniu zależy od Arabii Saudyjskiej, która zapisuje na swoim koncie jedną trzecią produkcji naftowej OPEC.

Konferencja w Sztokholmie formalnie ratyfikuje uzgodnioną w ub. miesiącu cenę ropy, która wynowi \$12.70 za baryłkę, ale w praktyce może być nieco wyższa lub nieco niższa w zależności od jakości oferowanego produktu.

Breżniew i Jego Samochody

Hongkong (UPI) — Radio pekińskie orzekło, że Leonid Breżniew jest królem sowieckich szos i że jego słabość do zagranicznych samochodów sprawia, że jego garaż przypomina stajnię francuskiego króla Ludwika XVI, który trzymał 1,800 koni i 218 karoc, zanim go ścięła na gilotynie Wielka Rewolucja. I — podobnie, jak za czasów Ludwika XVI — zamyłowania i słabości Breżniewa udziela się całej biurokracji sowieckiej.

Samochody Breżniewa, podobnie jak konie i karety Ludwika XVI, stają się symbolem jego "bogactwa i potęgi".

"Biurokraci z moskiewskiego monopolu burżuazyjnego uważają, że honor i sława wiąże się z posiadaniem prywatnego samochodu i mają definitywnego bzika na punkcie modeli zachodnich... Sytuacja, w której ocenia się człowieka nie według jego kwalifikacji, ale według jego bogactwa, nie jest wyjątkowością dzisiejszego społeczeństwa kapitalistycznego, ale staje się coraz bardziej oczywista w Związku Sowieckim... Biurokratyczny monopol burżuazyjny, zachłystujący się pędem na drogach kapitalizmu i socjal-imperializmu, w rzeczywistości jedzie po starej drodze wszystkich pasożytów i dziejowych awanturników" — stwierdza komentator radia pekińskiego, dodając, że droga Breżniewa, "wiedzie donikąd".

Audycja, zatytułowana "Człowiek i samochód", przypomniała że "kolekcja samochodów" Breżniewa powstała głównie z darów zagranicznych. Między innymi dwa samochody otrzymał Breżniew od Francji, ale ponieważ kolor jednego z nich nie podobał mu się — kazał go zmienić.

Dwa miesiące temu radio pekińskie nazwało Breżniewa sowieckim "arbitrem elegancji" i ujawniło, że sprowadza on garnitury od krawców włoskich, a buty robi na miarę w Szwajcarii.

Wszystkie te audycje nadawane są po rosyjsku na użytek mieszkańców Związku Sowieckiego.

Demaskują Bezprawie Sądowe PRL Oraz Stosowanie Hitlerowskiej Zasady Zbiorowej Odpowiedzialności

London. (DP)—Ważnym dokumentem, demaskującym bezprawie wymiaru sprawiedliwości w procesach robotników radomskich, jest wydana przez KOR przed kilku tygodniami broszura pt. "W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej."

Zawiera ona skróty przemówień 3 znanych adwokatów, broniących na rozprawach rewizyjnych przed Sądem Najwyższym robotników skazanych na wysokie kary przez Sąd Wojewódzki. Wbrew bezspornym racjom adwokatów Sąd Najwyższy zatwierdził drakońskie wyroki.

Adwokat Jan Olszewski, Stanisław Szczuka i Witold Lis-Olszewski ostro potępił sprzeczną z polskim prawodawstwem zasadę odpowiedzialności zbiorowej, jaką Sąd Wojewódzki stosował przy wymiarze wyroku.

W aktach oskarżenia prokuratura z reguły obwiniała każdego z oskarżonych za sumaryczne przestępstwo: uszkodzenie ciała 75 milicjantów i 28 milionów złotych strat, poniesionych przez miasto. Bardzo szczególnie były te uszkodzenia ciała milicjantów, wymieniane w aktach oskarżenia: "ból żołądka, skłonności do nerwicy, bóleści. otarcie naskórka."

Świadkami oskarżenia byli z reguły milicjanci. Prokuratura nie liczyła się ze zdrowym rozsądkiem sędziów, gdyż niektórzy milicjanci byli tak wszechstronni, że potwierdzali rozmaite zarzuty przeciw oskarżonym, mimo że dotyczyły czynów popełnionych w

(Ciąg dalszy na str. 6-jej)

Spadek Cen, Wzrost Bezrobocia

Washington (UPI) — Departament Pracy informuje, iż w ubiegłym miesiącu ceny hurtowe spadły o rekordowe 0.6%, co jest najwyższym wznikiem tego rodzaju na przestrzeni ostatnich 4 lat.

Najważniejszą przyczyną tego spadku był notowany spadek cen na artykuły żywnościowe, szczególnie na kawę oraz warzywa. Ogółem spadek tylko żywnościowych cen hurtowych wyniósł 6.3% w czerwcu br.

Dla kontrastu, należy przypomnieć, że w maju tego roku ceny hurtowe poszły w górę o 0.4%.

Nie na wszystkie wyroby jednak spadły ceny. Zwyklewały ceny materiałów budowlanych, samochodów i mebli. Zwyżki te nie były jednak dostatecznie wysokie w porównaniu ze spadkiem cen na inne artykuły.

Raport Departamentu Pracy podkreśla także, że w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy wzrosła ogólna produkcja przmysłowa.

Pozytywnych danych brak jednak odnośnie stanu bezrobocia, które w czerwcu wzrosło o 0.2%, ponownie przekraczając 7%. A zatem, bezrobocie zwiększyło się już osmy miesiąc z rzędu. Ekspertci twierdzą jednak, iż główną przyczyną tego jest liczebny wzrost potencjalnej siły roboczej na rynku pracy. I aczkolwiek liczba bezrobotnych zwiększyła się dochodząc do 7 milionów (wzrost o 210,000), to liczba zatrudnionych Amerykanów zwiększyła się także (o 270,000), osiągając 90.7 miliona.

Niebezpieczny Wichrzyciel



Odmownie Po Raz Drugi

Washington (NYT) — Rząd amerykański ponownie odmówił wyrażenia zgody na sprzedaż Ekwadorowi przez Izrael 24 myśliwców bombowych typu Kfir; samoloty te, wysoce zaawansowane technicznie, są wyposażone w amerykańskie silniki firmy General Electric. Zgodnie z porozumieniem amerykańsko-izraelskim, transakcje tego rodzaju wymaga aprobaty rządu Stanów Zjednoczonych. Ten, jednak od 15 lat stosuje zasadę nie udostępniania nowoczesnych samolotów wojskowych krajom Ameryki Łacińskiej.

Ekwador od wielu dekad jest zaangażowany w konflikt terytorialny z Peru, państwem, które niedawno otrzymało dostawę sowieckich myśliwców typu Suhoj-20. Rząd Ekwadoru utrzymuje ponadto, że piloci peruwiańscy są szkoleni na Kubie.

Druga odmowna decyzja w sprawie zamierzonej sprzedaży przysłała niespodziewanie szybko. Po raz pierwszy administracja Cartera odmówiła zgody w lutym br. W rezultacie podróży Mrs. Carter po krajach Ameryki Łacińskiej — w tym do Ekwadoru — Prezydent zgodził się ponownie rozpatrzyć kwestię samolotów Kfir.

Czynnikami rządowe w Ekwadorze dają do zrozumienia, że jeżeli nie będzie można zakupić myśliwców bombowych od Izraela, zakupione zostaną francuskie myśliwce typu Dassault-Breguet F-1.

Rakiety w Miejsce Bombowca

Washington. (UPI) — Paul Nitze, były wysłannik amerykański na rozmowy SALT oświadczył, iż Stany Zjednoczone powinny zacząć konstrukcję nowego typu pocisków balistycznych, żeby wypełnić lukę w arsenale powstałą w wyniku decyzji Prezydenta, wstrzymującej produkcję nadźwiękowego bombowca strategicznego B-1.

Nitze stwierdził przy okazji, że do końca lat 1980-ych możliwa jest realizacja programu budowy pocisków rakietowych typu MX. "Nawet jednak wówczas trudno będzie utrzymać esencjonalną równowagę potencjału z siłami sowieckimi", uznał.

B-1 umożliwiłby Stanom Zjednoczonym zajęcie bardziej elastycznej pozycji wobec dalszego rozwoju stosunków między dwoma supermocarstwami.

Nitze zajmował wysokie stanowisko w Departamencie Obrony za kadencji Prezydenta Johnsona, natomiast pełnił funkcję delegata USA na rozmowach SALT w okresie administracji Nixona.

Uгода Rządu z Kompartią

Rzym (DP) — Po przeszło dwóch miesiącach pertraktacji przedstawiciele chrześcijańskich demokratów, komunistów i 4 innych partii osiągnęli porozumienie w sprawie ograniczonego wspólnego programu w sprawach walki i kryzysem gospodarczym, nakręcania koniunktury, zwiększenia władzy samorządów, poprawienia stanu szkolnictwa i ponad wszystko bardziej zdecydowanego zwalczania politycznego terroryzmu. Uzgodniony projekt przejdzie teraz pod obrady parlamentu. Stanowi on pierwsze od 1947 roku oficjalne uznanie wpływów partii komunistycznej na rządy we Włoszech. Jak wiadomo dotychczas kompartia jedynie milczała popierała mniejszościowy rząd chadecki, powstrzymując się od ważnych głosowań w parlamencie.

Odrzutowiec Sowiecki Uprowadzony

Helsinki. (UPI) — Dwóch uzbrojonych i mówiących po rosyjsku osobników opanowało odrzutowiec pasażerski sowieckich linii lotniczych Aeroflot, kursujący na trasach wewnętrznych ZSRR, i zmusiło pilota do wyładowania w Helsinkach.

Rzecznik fińskiego ministerstwa spraw wewnętrznych powiedział, że po wylądowaniu porywacze zwolnili siedmiu członków załogi, a następnie kobiety i dzieci w liczbie 22, ale zatrzymali 50 zakładników, samych mężczyzn.

Obsługa lotniska dostarcza do samolotu żywność i napoje. Nikt z zakładników nie doznał obrażeń.

Rząd fiński odmówił uzupełnienia paliwa w samolocie, ale kontaktuje się z porywaczami, starając się ustalić ich żądania, które do tej pory nie zostały sprecyzowane, poza tym, że chcą oni, aby ich dostarczono do Szwecji.

W Szwecji postawiony został w stan pogotowia 100-osobowy oddział "komandosów" policyjnych na wypadek, gdyby Finlandia zgodziła się wypuścić samolot do Szwecji.

Finlandia związana jest ze Związkiem Sowieckim traktatem, który przewiduje ekstradycję piratów powietrznych.

Smith Odrzuca

Salisbury. (UPI) Rodezyjski premier Ian Smith odrzucił plan wprowadzenia do Rodezji sił zbrojnych państw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów dla nadzorowania procesu przekazywania władzy czarnej większości.

Akt Ślubu Balzaka i Pani Hańskiej

Warszawa. (ZW) — W archiwum w Żytomierzu odnaleziony został akt ślubu Honoriusza Balzaka i Eweliny Hańskiej, który odbył się 2 marca 1850 r., w rzymskokatolickim kościele w Berdyczowie w obecności świadków — hrabiów Gustawa Olizara i Jerzego Mniszcha.

Fotokopia dokumentu uzupełniła ekspozycję poświęconą pisarzowi w muzeum w Wierchowni — położonej o 130 km od Żytomierza — dawnej posiadłości pani Hańskiej.

Zwyczaj Powszechny W Kongresie

Washington. (UPI)—Dziennik "New York Times" donosi, iż przyjmowanie przez członków Kongresu podarunków, w różnej formie, od rządu Południowej Korei było daleko bardziej rozpowszechnione niż się dotychczas mogło wydawać. Powołując się na dobrze poinformowane źródła w Kongresie, dziennik stwierdza, iż przynajmniej 115 spośród przeszłych i obecnych członków Izby Niższej Kongresu otrzymało "coś wartościowego."

Wśród znanych nazwisk, "New York Times" wymienia byłego marszałka Izby Carla Alberta (D-Okla.), obecnego marszałka Thomas P. O'Neill Jr. (D-Mass.), kongresmana Melvina Price'a z Illinois, kongr. Thomasa S. Foley (D-Wash.), kongr. Morrisa Udall (D-Ariz.) oraz Waltera Flowersa (D-Ala.).

Za pośrednictwem biznesmana Tongsun Parka, rząd Pld. Korei wręczał upominki, kontrybucje finansowe na kampanie wyborcze, płacił na wycieczki rekreacyjne do Seulu itp.

Gazeta podaje, iż rozesłany przez Komitet Etyczny kwestionariusz do 700 obecnych i byłych członków Izby ujawnia szereg nowych szczegółów w badaniu wpływów pld.-koreańskiej CIA w Stanach Zjednoczonych. Niektórzy kongresmani przyznali się wręcz do kryminalnych wykroczeń; kontrybucje na kampanie otrzymane od cudzoziemców w owym czasie były dozwolone.

Evakuacja

Mogadishu, Somalia (UPI) — Ludność cywilna z wiosek somalijskich na pograniczu z Etiopią została ewakuowana, ponieważ przywództwo Frontu Wyzwolenczego Somalii Zachodniej obawia się, że Etiopia dokona bombowych ataków powietrznych na te wioski.

Zrabowano Kilka Ton Złota i Srebra

Santa Ana, Calif. (UPI) — Nieznani sprawcy obrabowali sejf — Swiss Vaults, Inc. — po sterroryzowaniu prezesa firmy, Vincenta M. Carrano, lat 45. Carrano twierdzi, iż skradzione złoto i srebro — w sztabach — oraz cenne monety były warte razem przeszło milion dolarów. Ponadto zabrano sztaby kruszców, które nie były ubezpieczone, przez co trudno ocenić ich wartość.

Carrano oświadczył policji, iż w sobotę otrzymał telefon od osobnika, który chciał przechować w sejfie srebrne monety wartości \$70,000.

Pomimo, że firma nie jest czynna w soboty, Carrano zgodził się przyjąć monety na przechowanie ponieważ i tak miał być na miejscu, aby spotkać innego klienta.

Po otwarciu drzwi do sejfu, niezany osobnik zagroził Carranowi rewolverem. Uwięziony w ten sposób właściciel firmy słyszał jak kilka innych osób przeszukiwało pomieszczenie. Ogółem zrabowano złoto i srebro wazące przeszło 4 tony. Grabież trwała półtorej godziny. Carrano nie widział jednak pozostałych złodziei.

KALENDARZYK

Dziś poniedziałek, dnia 11 lipca — Piusa, Olgi, Pelagii. Jutro wtorek, dnia 12 lipca — Jana, Gwalcbera. Pojutrze środa, dnia 13 lipca — Eugeniusza, Małgorzaty.

Zniewolono Przywódcę Akcji

Samolot Zawrócono Do Stolicy Syrii, Zwolniono Zakładników

Damasek. (UPI)—Nieoczekiwany finał miała akcja porwania pasażerskiego samolotu Kuwejt przez palestyńskich bojówkarzy, którzy pod koniec trwającego 43 godziny incydentu obezwładnili swego przywódcę, zwalniając zakładników i oddając się i samolot w ręce władz syryjskich.

Samolot, udający się z Bejrutu do Kuwejtu, został porwany w piątek ub. tygodnia przez 6 osobników palestyńskich, odzianych w mundury syryjskich żołnierzy i uzbrojonych w pistolet maszynowy i kilka pistoletów ręcznych. Prowadyr grupy, 36-letni Abu Saed, zażądał wówczas zwolnienia kilkuset więźniów w różnych krajach arabskich, plus nieokreśloną sumę okupu.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 45 pasażerów—w tym ambasador Kuwejtu w Libanie—oraz 10-osobowa

(Ciąg dalszy na str. 6-jej)

Katastrofalna Powódź w Korei Pld.

Seoul (UPI) — Już prawie 300 osób zginęło wskutek powodzi i w lawinach ziemnych w rejonie Seoulu. Katastrofalna ulewa przyniosła opad deszczowy ponad 18 cali. W stołecznej dzielnicy Yungdungpo przeszło 16,000 domów zostało zalanych.

Podobna sytuacja powstała w siedmiu wioskach i miasteczkach położonych w odległości 30 mil na zachód od stolicy Korei Pld.

Władze stwierdzają, że 80,000 ludzi musiało opuścić swoje domy, z których wiele zostało zniszczonych przez wodę lub zasypanych zwalami podmytej ziemi.

Prezydent Park Chung-hee dokonał przeglądu w rejonie nawiedzonym kataklizmem, zapowiedział pomoc dla powodziar i nakazał swoim ministrom opracowanie planu odbudowy zniszczeń.

Rząd przeznaczył już 54.4 miliony dolarów na doraźną pomoc, przejął na siebie koszty pogrzebu zabitych i koszty reperacji uszkodzonych domów.

Eksplzja Przy Rurociągu

Fairbanks. (UPI) — Przedstawiciel Alyeska Pipeline Co oświadczył, iż niedzielną eksplozja na trasie rurociągu nastąpiła wskutek mylnie wydanego polecenia uruchomienia pomp w stacji ciśnieniowej, podczas gdy załoga techniczna pracowała jeszcze nad usunięciem usterki odkrytej kilka dni wcześniej. Jedna osoba poniosła śmierć w wyniku eksplozji wywołanej zetknięciem się ropy naftowej z gorącymi turbinami. Inny robotnik, Herb Robinson, który doznał tylko lżejszych obrażeń twierdzi jednak, że przyczyną wypadku nie był ludzki błąd, lecz niesprawność techniczna.

Koszt odbudowy stacji ciśnieniowej szacuje się obecnie na sumę ok. \$20 milionów do \$50 milionów; pierwsze oszacowania twierdziły \$2 do \$5 milionów.

Władza Sądowa

Rawalpindi (UPI) — Gen. Zia Ul-Haq, przywódca zamachu wojskowego w Pakistanie, powołał trzech cywiliów do swego rządu i przywrócił pełną władzę sądom. Spod kompetencji sądów wyłączone zostały jedynie formalne oskarżenia przeciwko niemu i czterem mianowanym przez niego gubernatorom prowincji.

W tym roku stolicą Europy jest Belgrad. Nie Paryż, Londyn, czy Strasburg, ale właśnie Belgrad, czyli Biały Gród, starożytne miasto u zbiegu Sawy i Dunaju.

Jugosłowianie mówią, że pierwsze ślady siedzib ludzkich na wzgórzach nad Sawą sięgają okresu neolitu, a więc 5000 lat temu. W Tessali pojawiły się wtedy pierwsze zrebry kultury europejskiej. Kiedy Perykles na pięć-

Bolesław Wierzbiański Tego Lata w Belgradzie

szybki i nowoczesny autobus do świetnego hotelu "Metropol", cena 15 dolarów za pokój z łazienką, z widokiem na park; w recepcji maitre d'hotel, który właśnie wrócił z USA, portier, także rok temu był jeszcze w Gary, Indiana, restauracja na dole z dobrą,

zapytany przeze mnie, w czym widzi główną różnicę między sytuacją Jugosławii i innych, bardziej podległych Moskwie krajów Europy wschodniej, wskazał na dwa punkty: swobodę wyjazdów za granicę i bardziej liberalną politykę ekonomiczną. Jugosłowianie nie czują się zamknięci. Masowo wyjeżdżają za granicę dla zarobku. Jedynie kolejki, jakie widziałem w Belgradzie, snując się po ulicach i zaglądając do dobrze zaopatrzonych sklepów, to kolejki w biurach podróży, załatwiających wyjazdy zagranicę.

System jugosłowiański jest zapewne doktrynalnie sztywny, ale wprowadził w wielkim zakresie gospodarkę mieszaną. Prywatna inicjatywa gra w nim większą rolę. Państwo rozwija przemysł podstawowy, dając obywatelowi większą szansę udziału w życiu gospodarczym, zwłaszcza w zakresie drobnej produkcji, usług i rolnictwa. Jugosławia pierwsza przyciągnęła kapitały zachodnie, na zasadzie wspólnej własności przedsiębiorstw, co w żółtym tempie usiłuje teraz wprowadzić np. PRL. Jugosławia też, wyzwoleńszy się spod kontroli Moskwy, przystąpiła do międzynarodowych instytucji gospodarczych, jak Fundusz Monetarny i Bank Światowy. Swobodnie współdziała z Europejską Współnotą Gospodarczą i OECD. Tito osiągnął "komunizm z ludzką twarzą", co nie udało się Węgrom, Czechom ani Polakom.

Z drugiej strony, Jugosławie hojnie wyposażała natura i historia. Wybrzeże Adriatyku jest jednym z piękniejszych w Europie, a Grecy, Rzymianie,

szynki — 115 dinarów (około 5 dolarów), kilogram wołowiny — 60 dinarów. Zapisuje. "Nie — woła mój informator. Pisz — 61,60, a gorszy gatunek — 47,20 dinarów". Nalega na dokładność końcówek. Niech mu będzie. Na tle braków zaopatrzenia w Polsce Jugosławia, jak się wydaje, oczekuje dobrobytu.

Wielką rolę odgrywają dochody z turystyki. Belgrad na początku lata jest już pełny różnorodnego międzynarodowego turystycznego bractwa. Hotele są przepelnione nie tylko uczestnikami "drugich Helsinki". Jugosławia stosuje przy tym praktykę taniej turystyki. Kiedy Polska, mająca znacznie mniej turystycznych atrakcji, śrubuje ceny hoteli i usług, w Belgradzie ceny są o połowę niższe. Magnes niewygórowanej ceny działa i popłaca. Ale są też dziwne luki. Restauracje, poza hotelowymi i poza Skadarlija, dzielnicą starego Belgradu, są nieatrakcyjne i można o nich jedynie powiedzieć, że karmią zdrowo.

Skadarlija jest odpowiednikiem nowojorskiej Greenwich Village lub londyńskiego Soho; to ośrodek bohemy, sztuki, poezji, półświatka i półwariatów. Słowem — uroczą część miasta. "Tutaj — mówi mój towarzysz — pijał Petrović, tam Milutović, za rogiem Ciplić, a przy tym stole Radićević". Kiwam głową i daję, że wiem, a on pewnie robiłby to samo, gdybym mu sygnął Kowalskim, Jan-kowskim, Nowickim czy Kickim.

Nazwy restauracji dowodzą, że Serbom nie brak wyobraźni i inwencji. A więc są tam "Trzy Grona" i "Trzy Czapki", ale "Dwa Jelenie". A czy nie piękna jest nazwa restauracji "To Były Czasy"?

No, ale przyjechałem do rozgrzanego już wczesnym latem Belgradu na konferencję, nie na turystykę i obżarstwo.

Wstępna konferencja przygotowawcza do "drugich Helsinki" odbywa się w "Sava Centar", za Sawą, po stronie tak zwanego Nowego Belgradu, czyli wielkiego kompleksu nowoczesnych budynków mieszkalnych, wzniesionych kilka mil za starym miastem. "Sava Centar" jest konstrukcją architektoniczną, niemal futurystyczną, albo, jak kto woli, księżycową. Wymaga odrębnego opisu. Jest niska, piramidalna, rozległa, z betonu, szkła i metalu, świetnie funkcjonalna. Sekcja prasowa może pomieścić 250 dziennikarzy; wszędzie telefony, telexy, kabiny, bary, restauracje. Słowem — marzenie dla każdego międzynarodowego biurokraty, który spędza czas na konferencjach.

Z wizą jugosłowiańską w Nowym Jorku było łatwo, z akredytacją do "drugich Helsinki" nieco trudniej. A więc: "gdzie list od twojego redaktora?"; "gdzie legitymacja prasowa?" Potem fotografują, wreszcie przypieczają do klapy kartę identyfikacyjną — taki "dogtag" — która daje swobodę ruchu. Ale przy wejściu badają geigerem, czy ktoś w kieszeni nie niesie bomby. Pl... pi... — zapiszczały w mojej kieszeni klucze.

"Pokaż!" — Po tych wstępnych przygotowaniach następuje "anticlimax".

Konferencja jest nudna, rutynalna; trzeciorzędni dyplomaci siedzą nad formularzami, nie ma "story". Dziennikarskie bractwo najpierw znika w Skadarlija, ale wkrótce rozjeżdża się, obiecując wrócić w październiku, kiedy znacznie się może prawdziwa batalia o prawa ludzkie, o których Moskwa i jej sojusznicy z PRL włącznie mówią,



Plac Republiki wieczorem tonie w świetle neonów

ja" (Beogradska Industrija Mesa) rzędam na hakach wiszą wędzone szynki, półce różnych mięs i kiełbas, niemal jak u Kurowickiego w Nowym Jorku na Pierwszej Alei. Rumianego i, zgodnie ze światową tradycją, spasiołego rzeźnika pytam o ceny. Chętnie udziela wszelkich informacji: kilogram

że "jest to ich wewnętrzna sprawa". Belgrad tego lata był ciekawy, atrakcyjny — dzięki ludziom, ulicom, sklepom i ładnym, ciemnonokim dziewczętom, a nie dzięki "wstępnej konferencji w sprawie europejskiego bezpieczeństwa i współpracy". Brrr...
Nowy Dziennik

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM POWIEŚĆ

254

(Ciąg dalszy)

— Widzimy — rzekł z wolna — że nie macie żadnego sposobu — tedy ja wam mój powiem. Oto każę trąbić wsiadanego i ruszę z całym wojskiem pod Zbaraż. Niechże się gdzieś wola boża! Tam się dowiemy, czy chan jest, czy go nie ma.

Kancelerz znał niczym nie powstrzymaną odwagę króla i nie wątpił, że to uczynić gotów. Z drugiej strony, wiedział z doświadczenia, iż gdy król coś zamierzy i zatnie się w przedsięwzięciu, tedy żadne odmowy nie pomagają. Więc nie sprzeciwił się od razu, pochwalił nawet myśl, ale odradzał pośpiech: przekładał królowi, że można to uczynić jutro lub pojutrze — a tymczasem mogą nadejść pomyślne nowiny. Każdy dzień będzie powiększał rozprężenie między czernią, znekana kłeskami pod Zbarażem i wieścią o zbliżaniu się królewskim. Bunt może stopnieć od promieni majestatu jak śnieg od promieni słonecznych — ale trzeba mu dać czas. Król zaś nosi w sobie ocalenie całej Rzeczypospolitej i pod odpowiedzialnością wobec Boga i potomności nie powinien się narażać, tym bardziej że w razie nieszcześcia wojska zbarskie byłyby właśnie zgubione bez ratunku. Kancelerz mówił długo i wymownie — rzekłbyś: popis to jakiś krasomówczy. Aż wreszcie króla przekonał, ale zarazem i zmęczył. Jan Kazimierz wsparł się znowu o grzbiet krzesła mrucząc z niecierpliwością:

— Róbcie, co chcecie, byłem miał języka na jutro. I znów nastała chwila milczenia. W oknie stanął ogromny złoty księżyc, ale w komnacie pociemniało, bo grzyby urosły na knotach świec.

— Która godzina? — pytał król.

— Północ blisko — odrzekł Radziejowski.

— Nie będę spał tej nocy. Obóz objadę, a wy jedźcie ze mną. Gdzie Ubald i Arciszewski?

— W obozie. Pójdę rzec, by konie podano — odpowiedział starosta.

I zbliżył się ku drzwiom. Wtem w sieni uczynił się jakiś ruch; słychać było przez chwilę żywą rozmowę, odgłos pospiesznych kroków; wreszcie drzwi otworzyły się na rozcież i wpadł zdyszany Tyzenhauz, rękodajny dworzanin królewski.

— Miłościwy królu! — zawołał — towarzysz ze Zbaraża!

Król zerwał się z krzesła, kancelerz powstał również i obydwom wyrwał się z ust okrzyk:

— Nie może być!

— Tak jest! stoi w sieniach.

— Dawaj go sam! — zawołał król klasnąwszy w dłoń. — Niech umorzy frasunek. Dawaj go sam, na Matkę Najświętszą!

Tyzenhauz zniknął w drzwiach i po chwili zamiast niego zjawiła się w nich jakaś wysoka, nie znana postać.

— Bliżej, mości panie! — wołał król — bliżej! Razi cię widzimy!

Towarzysz przysunął się aż do stołu i na jego widok król, kancelerz i starosta łomżyński cofnęli się w zdumieniu. Przed nimi stał jakiś straszny człowiek, a raczej widmo: łachmany podarte na strzępki zaledwie okrywały jego wychudłe ciało; twarz miała siną, umazaną błotem i krwią; oczy płonące gorączkowym światłem, czarna, rozczochrana broda spadała mu na piersi, zapach trupi rozchodził się od niego naokoło, a nogi tak drżały pod nim, że musiał się o stół wesprzeć.

Król i dwaj panowie patrzyli na niego szeroko otwartymi oczyma. W tej chwili drzwi otworzyły się i weszła hurma dygnitarzy wojskowych i cywilnych: generałowie Ubald, Arciszewski, podkancelerzy litewski Sapieha, starosta rzeczycki, pan sandomierski. Wszyscy stanawszy za królem patrzyli na przybyśa — król zaś rzekł:

— Ktoś ty?

Nędzarz otworzył usta, chciał mówić, ale skurcz chwycił go za szczękę, broda zaczęła mu drgać i zdołał wyszeptać tylko:

— Ze... Zbaraża!

— Wina mu dajcie! — rzekł jakiś głos.

Podano w mgnieniu oka napelniony kubek — przybysz wypił go z wysileniem. Przez ten czas kancelerz zrzucił z siebie delię i okrył nią jego ramiona.

— Możesz teraz mówić? — pytał po niejakiem czasie król.

— Mogę — odpowiedział pewniejszym głosem rycerz.

— Ktoś jest?

— Jan Skrzetuski... porucznik husarski...

— W czyjej służbie?

— Wojewody ruskiego.

Szmer rozszedł się po sali.

— Co słychać u was? co słychać? — pytał gorąco król.

— Nędza... głód... jedna mogiła...

Król zasłonił oczy.

— Jezusie Nazareński! Jezusie Nazareński! — mówił cichym głosem.

Po chwili znów spytał:

— Długo się możecie trzymać?

— Prochów brak. Nieprzyjacieli w walach...

— Siła go?

— Chmielnicki... Chan ze wszystkimi ordami.

— Chan jest?

— Tak...

Nastało głuche milczenie. Obecni spoglądali po sobie — niepewność odmalowała się na wszystkich twarzach.

— Jakżeście mogli wytrzymać? — spytał kancelerz z akcentem wątpliwości.

Na te słowa Skrzetuski podniósł głowę, jakby nowa wstąpiła doń siła; błyskawica dumy przebiegła mu przez twarz i odrzekł nadszpedzanie silnym głosem:

— Dwadzieścia szturmów odpartych, szesnaście bitew w polu wygranych, siedmdziesiąt pięć wycieczek...

I znowu nastało milczenie.

Wtem król wyprostował się, wstrząsnął peruką jak lew grzywą, na żółtawą twarz wystąpiły mu rumieńce, a oczy płomieniły.

— Na Boga! — krzyknął — dosyć mi tych rad, tego stania, tej zwłoki! Jest chan czy go nie ma... przyszło pospolite ruszenie czy nie przyszło, na Boga! Dosyć mi tego! Dziś jeszcze ruszamy pod Zbaraż!

— Pod Zbaraż! pod Zbaraż! — powtórzyło kilkanaście silnych głosów.

Twarz przybysza rozjaśniła się jak zorza.

— Miłościwy królu i panie — rzekł. — Przy tobie

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teraz — centrum Belgradu. Miasto jest czyste i zadbane.

set lat przed Chrystusem budował Partenon i toczył wojny peolponeskie, pod dzisiejszym Belgradem Celtowie walczyli z Illirami. Potem przyszli Rzymianie, Hunowie, Słowianie, Węgrzy (pod Zygmuntem Jagiellończykiem) i Turcy, których ostatecznie w 1830 roku przepędzili Serbowie. A teraz Belgrad jest stolicą Jugosławii, ale — co jest ważniejsze w tym roku — jest miejscem, w którym odbywają się "drugie Helsinki", czyli konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy Europy. Biorą w niej udział przedstawiciele 35 państw europejskich plus Stany Zjednoczone.

Batalia, jaka toczy się teraz nad brzegami Sawy, nie jest już walką o wolność Serbii i innych jugosłowiańskich republik związkowych, ale o prawa człowieka, dławione pod totalistycznymi rządami albo zapomniane w opasłym i ospałym dobrobycie krajów demokratycznych.

Jugosławię rządzi komunistyczna monopartia, z marszałkiem Tito na czele, który już dzisiaj, za życia, wygląda jak "pièce d'époque". Ale jest to komunizm "z różnicą", z zastanawiającymi kontrastami.

Po wizie jugosłowiańskiej zgłosiłem się w Nowym Jorku, w konsulacie na Madison Avenue, o godzinie 12.30, na trzydzieści minut przed zamknięciem biura. Urzędnik konsularny spojrzał na paszport, coś tam zanotował na kawałku papieru, polecił podpisać. Nie żądał fotografii, poprosił, by usiąść. Nie zdążyłem usadowić się wygodnie na krześle, kiedy wywołano moje nazwisko. Cała operacja trwała dokładnie siedem minut. Jak na konsulat komunistycznego kraju, jak właściwie na konsulat każdego kraju, był to rekord szybkości. Nic dziwnego, że po takim początku, kiedy — jak zwykle wygodny i punktualny DC9 KLM lądował na belgradzkim lotnisku, czulem się, jakbym lądował na londyńskim Heathrow czy amsterdamskim Schiphol. Odprawa celna — żadna, wymiana pieniędzy w okienku banku na lotnisku, bez formalności, dinar waluta nie sztywna, ale o określonej wartości,

Doktorat Honorowy Dla Brytyjczyka

W Uniwersytecie Warszawskim nadano tytuł doktora honoris causa tej uczelni — brytyjskiemu prawnikowi Frederickowi Elwyn-Jonesowi. Lord Elwyn-Jones od lat związany jest z Partią Pracy. Był najbliższym współpracownikiem byłego premiera H. Wilsona, a obecnie należy do najbliższego grona premiera J. Callaghana. Od 1974 r. piastuje funkcję lorda-kancelerza. W kompetencji tego urzędu znajduje się brytyjskie sądownictwo i administracja prawa.

W okresie II wojny światowej służył na różnych frontach. Zaraz po jej zakończeniu powołany został do zespołu sędziów brytyjskich, zajmujących się ściganiami zbrodniarzy wojennych. Był zastępcą głównego oskarżyciela w procesie norymberskim, przyczyniając się m.in. do udowodnienia Hansowi Frankowi jego zbrodni popełnionych w Polsce. W uznaniu zasług za ściganie zbrodniarzy hitlerowskich odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

● KUPUJĄCE W SKŁADACH
KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W
DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Jedna z głównych ulic miasta, jak wszędzie, zatłoczona samochodami.

wołanie, na ulicach czysto jak na szpitalnych korytarzach, wszędzie kwiaty i mnóstwo ludzi, starsze panie, ciężkawe na górze i na dole, ale młodsze już wydłużone w biodrach, chociaż jeszcze biuściaste, ludzie grzeczni, życzliwi i pomocni; na wieść, że jestem Polakiem z Ameryki, uśmiechają się podwójnie szeroko.

Ale nie można się poddawać tylko naskórkowym wrażeniom. Jugosławia jest komunistyczną dyktaturą, opozycja siedzi w ciupie. Dżilas na zmianę tkwi w więzieniu, to wychodzi na trochę; napięcie między muzułmańsko-prawosławnymi Serbami i katolickimi Chorwatami i dochodzi do stanu wrzenia. Wszyscy martwią się o przyszłość kraju po śmierci Tity. Chociaż nie jestem całkowicie pewien, czy się martwią. Może tylko drapią się w głowę.

Atmosfera w Belgradzie jest spokojna, zrelaksowana, inna.

Policjanci w białych mundurach i ich żeńskie towarzyszkis służby regulującej ruch na skrzyżowaniach, wyglądają jak pielęgniarze. Ale wiem, że mimo wyglądu "they are not coming to take me away".

Marszałek Tito był pierwszym przywódcą komunistycznym, który w roku 1947 wyłamał się spod władzy Moskwy, stwarzając inną formę komunizmu. Stalinowski monolit pękł. Rysa była niewielka, ale zapoczątkowała proces wewnętrznych trudności w komunistycznym obozie, trwający do dnia dzisiejszego. Belgrad, obok Moskwy i Pekinu, stał się jedną z konkurencyjnych stolic komunizmu.

Jugosłowiański kolega dziennikarz,

Maria Majewska

Kurpie i Zalipie

Jednym z mniej uczęszczanych, a pięknych zakątków naszego Kraju jest ziemia kurpiowska. Prawdziwy raj dla wodniaków, wędkarzy i miłośników przyrody.

Ziemia kurpiowska stanowi piękny rezerwat zieleni i czystych wód, zaczyna się już w odległości 80 km od Warszawy w stronę Ostrołęki. Puszcz kurpiowska to obszar leśny w dolinie rzeki Narwi i jej dopływów, graniczy na północ z puszcą Piską, a na południe opiera się o Bug. Ludność tamtejsza zachowała do dziś dużą odrębność regionalną, choć nowoczesność i tam się wdziera ze szkoda dla miejscowego folkloru. Na przykład dawne chaty kurpiowskie, budowane wyłącznie z drewna, są obecnie coraz częściej wypierane przez cegły, młodzież woli ubierać się z miejska, dawne obrzędy weselne czy pogrzebowe także są rzadziej kultywowane.

Trasa Łomża-Nowogródek-Myszyńiec przebiega przez lasy puszczy Zielonej. Nowogród — miasto położone naprzeciw ujścia rzeki Pisy do Narwi (zabudowa drewniana) jest jednym z ciekawych ośrodków dawnej kultury Kurpiów. Był to ongiś warowny gród z osadą targową i główny ośrodek Kurpiów, gdzie mieściła się siedziba władz bartnych. W pobliżu miasta znajdowała się rezydencja Marii Ludwiki — żony Jana Kazimierza, zniszczona wraz z miastem na początku XVII w. Niedaleko są także ruiny zamku książąt Mazowieckich z XIV w. W Nowogrodzie w XIX w. powstało wiele warsztatów obróbki bursztynów. Jest tu muzeum skansen: chata i śpielnierz z XVIII w., wiatrak, ule, dział bartniczy, rolniczy, bursztyniarski i instrumentów muzycznych (basetta, "maryna", kłarnet, bęben z dzwonczkami i skrzypce).

Wies Mogrowniki położona przy ujściu Pisy do Narwi jest typową wioską kurpiowską — chaty zwrócone przeważnie szczytami do drogi ze stacją wodną. Przy odrobinie szczęścia można wynająć tu chatę na letnisko. Wsie Zbójna i Dłużewo położone są wśród resztek borów puszczańskich sosnowo-świerkowych. Część z nich stanowią rezerwaty. Kaniston — las o charakterze pierwotnym, Tabory — starodrzew z kolonią czapli, Łokieć — siedlisko cietrzewi, a we wsi Kuzie można w lecie zobaczyć niezmiernie już rzadkie czarne bociany. Lipniki to najstarsza wieś kurpiowska, w głębi puszczy. Jest tam wśród drzew modrzewiowych stary cmentarz z ciekawymi rzezbami ludowymi. We wsi Łyse w lesie znajduje się drewniany kościół, zbudowany przez miejscowych majstrów w 1889 r., w bocznym ołtarzu umieszczono obraz Kurpianek w starych strojach ludowych. Na jeziorze Serafińskim jest miejsce łęgowe dzikiego plectwa wodnego, głównie żuraw. Stai tu kiedyś dwór myśliw-

Letni Festiwal Na Ul. State

Doroczny, piąty z kolei festiwal "People Week" rozpocznie się w śródmieściu, na ulicy State w poniedziałek, 18 lipca i będzie trwał do 23 lipca. Przewiduje się szereg pokazów i atrakcji szczególnie w godzinach od 10 rano do 4 po południu. Dla dzieci i młodzieży będą pokazy cyrkowe, zwierząt, marionetek, jazda piętrowa autobusem i wiele innych.

Kombinat Ogrodniczo-Warzywny w Mysiadle

Wielka szklarnia z hodowlą kwiatów: gerber i goździków.



Kombinat ogrodniczo-warzywny w Mysiadle koło Warszawy należy do jednych z największych i wzorowo prowadzonych w Polsce. Hodowane tu kwiaty i warzywa dostarczane są na rynek krajowy i na eksport.

Coraz większe znaczenie nabiera w Polsce produkcja warzyw i owoców;

ski książąt Mazowieckich.

Poszczególne wsie na Kurpiach mają swoje specjalności, znane są np. kilimy myszyńskie, płócienna ka-
dzilańska, chodniki lipnickie itd. Wiele wyrobów z drewna jak łyżki, walki i inne przedmioty domowego użytku, koszyki z wikliny, ceramikę, różnego rodzaju świątki, chodniki czy nawet kilimy można kupić na targach i jarmarkach, a także w miejscowej Cepeli.

Ziemia Kurpiowska była terenem licznych walk: ze Szwedami, z caratem (powstania 1831 i 1863 r.), a także w czasie ostatniej wojny 1939-45. Oddziały powstańcze w czasie okupacji hitlerowskiej robiły wypadły z okolicznych lasów. Ludność bardzo ubożała w tym czasie, okupant palił całe wsie, męczył mordowano, a ponadto nakładano wysokie kontrybucje. Nędza tam była straszna. Po ostatniej wojnie sytuacja się zmieniła i obecnie widać znaczną poprawę warunków bytowych.

Wies Zalipie jest chyba najbardziej popularną wsią w Polsce, z racji pięknych malowań, które rozstawiły ją także daleko poza granicami Kraju. Położona jest na południu Polski, na tzw. Powiślu Dąbrowskim, w odległości 14 km od Dąbrowy Tarnowskiej.

Ślawę Zalipia, "malowanej wsi", zapoczątkowała jej mieszkanka, Felicja Curyłowa (nie żyjąca niestety od kilku lat), która w 1948 r. zorganizowała konkurs na malowane chaty.

Obecnie w Zalipiu maluje się dosłownie wszystko: chaty na zewnątrz i wewnątrz, piece, powały, skrzynie i inne sprzęty, ramy obrazów, dzbanki, kubki, talerze, nawet psie budy i kubły na śmiecie. Malowidła te są bajecznie kolorowe, urzekają różnorodnością wzorów i bogactwem barw, główny motyw to kwiaty.

Kobiety zalipiańskie prześlicznie haftują — również motywami kwiatowymi — poduszki, kapy, serwety, gorsety, fartuszy itp. Ponadto robią wspaniałe wycinanki, "pajaki" ze słomy zawieszane u sufitu, a także kwiaty z kolorowej bibułki. Artystki z Zalipia (jest ich w tej chwili ok. 30) projektują dla Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, dla fabryki fajansu we Włocławku, ozdobiły salę klubową na Batorym pomalowały restaurację w Gdańsku i w Warszawie, organizują wystawy w Kraju, jeżdżą też z nimi po świecie (Dania, Norwegia, Szwajcaria i Stany Zjednoczone).

W księdze pamiątkowej w chacie Curyłowej można przeczytać wpisy w wielu językach świata. Byli tu turyści z dalekiej Japonii, USA i wielu krajów Europy.

Co roku w czerwcu, pod egidą Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury województwa krakowskiego odbywa się tu konkurs z nagrodami na najpiękniej malowaną chatę. W tym roku będzie dodatkowa uroczystość przecięcia wstęgi Domu Malarek, którego budowa dobiega końca.

Chata Curyłowej lada dzień przejdzie na własność muzeum w Tarnowie, obecnie przeprowadza się inwentaryzację starych sprzętów i rozpoczęto konserwację malowideł ściennych, wykonanych przez zmarłą malarke, zasłużoną dla polskiego folkloru.



WASHINGTON. — Sekretarz obrony Harold Brown w czasie uroczystości w Białym Domu, przed konferencją z prez. Carterem na temat kontrowersyjnego bombowca B-1. Ostatecznie Carter postanowił przerwać produkcję naddźwiękowych bombowców.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

"W Jasny Dzień, W Slotny Czas — Uśmiechnięty Każdy Z Nas ..."

Kilkumiesięczna cisza na Ośrodku Harcerskim — przerywana jedynie śpiewem ptaków, głosami zwierząt — stałych tutejszych mieszkańców — i czasem tylko warkotem samochodów gospodarza Ośrodka dz. h. J. Urbanowicza i jego ofiarnych pomocników śpieszących przygotować — po zimie — baraki dla zuchów — została nagle zakłócona.

Do śpiewu ptaków dołączyły się śpiewy i okrzyki 50 zuchów-dziewczinek z Chicagoskiego Hufca "Swit."

Ośrodek zatętnił nowym życiem — zabawą, płasym, przeróżne zajęcia zuchowe, tajemnicze ćwiczenia, wybieżki i śpiew — śpiew — śpiew.

Zebranie Grupy 759 ZNP

Towarzystwo Nadwiślańskie, Grupa 759 ZNP zawiadamia członków, że regularne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 11 lipca o godzinie 7:30 wieczorem pnr. 5639 N. Milwaukee Ave., w sali skarbnika ZNP E. Moskale. Prosimy wszystkich członków o przybycie.

Jan Jurek, prezes; St. Wódka, sekret.

Bawią i Uczą

Opolski Teatr Lalki i Aktora im. Alojzego Smolki obchodzi w tym roku czterdziestą rocznicę swego istnienia. Patron tej zasłużonej placówki, Alojzy Smolka w 1937 r. wystawił polską sztukę kukielkową "Cztery mile za piec" wg. Marii Konopnickiej. Owcześnie zespół teatru, w którego skład wchodził działacz kulturalni skupieni przy Związku Polaków w Niemczech, docierał do najodleglejszych zakątków Opolszczyzny, niosąc tam polskie słowo i pieśń.

Niemal zaraz po zakończeniu II wojny światowej opolska placówka wznowiła działalność i od tego czasu jej aktorzy bawią i uczą swoich małych widzów. Oni też byli inicjatorami ogólnopolskich festiwali teatrów lalkowych, które odbywają się co dwa lata. Ostatnio scena lalkowa teatru rozpoczęła prezentację najpopularniejszych kukielkowych bohaterów ludowych różnych krajów. Na pierwszy ogień wzięto popularną postać z bajek rosyjskich — Pietruszke.

Doroczny Piknik Emerytów Polskich

Tradycyjny Piknik Emerytów Polskich, organizowany każdego roku przez Polsko Amerykańską Radę Emerytów, odbędzie się we wtorek, 12 lipca od 11 rano do wieczora na terenie Forest Preserve (lasek powiatowy), Milwaukee i Devon Ave.

Dojazd autobusem do końcowej stacji Milwaukee i Devon. Tablice informacyjne wskażą miejsce Pikniku.

Cz. Bielski, prezes.

3 gromady kolonijne prowadzone są przez młode, pełne zapału i oddania Drużynowe i ich Przyboczne. Jest ich 8.

Sprawami gospodarczymi kolonii opiekuje się mam-ochotniczek.

Nad całością czuwa dz. h. K. Piotrowska, Hufcowa "Switu" — z godnym podkreślenia spokojem i posłuchem u prowadzących gromady i zuchów. Druhuha ma mir u wszystkich.

W niedzielę — kolonijne odwiedził ks. kapelan Z. Górecki, T.J. — jeden z tych, dla których przejechać 600 mil w ciągu 18 godzin — by zuchy mogły uczestniczyć w polskiej połowej Mszy Sw. — nie stanowi problemu i nie wywołuje dyskusji. "Jadę" — rozstrzyga sprawę z miejsca.

Zuchy powitały swego Kapelana głośnie, radosnymi okrzykami — jak najbliższego przyjaciela. Z dużą satysfakcją można było obserwować wzorowe zachowanie zuchów. Na Mszy Sw. zuchy złożyły kwiaty, jako swą mszalną ofiarę. W kazaniu — kapelan podkreślił cel pobytu zuchów na kolonii — stawianie się codziennie coraz dzielniejszymi, coraz lepszymi. Na następną Mszę zuchy złożyły dary wykonane własnoręcznie przez siebie w ciągu tygodnia.

Choć byliśmy krótko wśród zuchów — to jednak z miejsca zauważyliśmy tam bardzo miłą atmosferę prawdziwie zuchową. Na krótkim kominku zuchy wykazały, że nie zmarnowały pierwszego dnia i już zdążyły zespiewać się, żyć się.

Największą jednak radość wywołało — w związku z Dniem Niepodległości Stanów Zjednoczonych — palenie i rzucanie sztucznych ogni. Szkoda, że nikt nie pomyślał o magnetofonie, by utrwalić wyrażane przez zuchów uczucia zadowolenia, podziwu i uznania. Były one naprawdę szczere spontaniczne.

Wyjeżdżając — zostawiliśmy życzenie: SZCZĘŚC BOŻE!

Płyną Dary

Dary składane samorządnie nie w odpowiedzi na nasze apele świadczą, że społeczeństwo obserwuje naszą pracę, widzi lub wyczuwa potrzeby i sięga do kieszeni, by nam pomóc wiedząc, że każdy cent idzie czy to na rozbudowę Ośrodka, czy też organizowanie Szkolenia.

Każdy dar jest dla nas dowodem doceniania naszych wysiłków, co z kolei jest zachętą do dalszych. Dziś z serca dziękujemy — Centrum Przyjaciół Żołnierza za drugą daninę \$100 (przeznaczamy je na Harcerski Fundusz Szkoleniowy) i pp. H. K. Siemasko, D. K. Pulikowskim i T. St. Bochnik, którzy złożyli po \$5 Hm. Z. Kobusowi, który przekazuje je na Fundusz Szkolenia.

Pragniemy jeszcze raz podkreślić, że Kierownicy gromad, drużyn i wszyscy instruktorzy pracują całkowicie bezinteresownie — a dary ewentualne prosimy ofiarowywać na cele harcerskie.

Ofiarodawcom Bóg zapłać.

Wściekły Atak Czechosłowacji Na Prof. Z. Brzezińskiego

Praga Zarzuca Mu Wspieranie Radia Wolnej Europy i Radia Wolność

(D.R.) — Czechosłowacja wystąpiła z ostrym atakiem na prof. Zbigniewa Brzezińskiego, doradcę prez. Cartera do spraw bezpieczeństwa, twierdząc że to jego incjatywy nastąpi wzmocnienie nadajników Radia Wolna Europa i Radia Swoboda. Zaatakowany także został rząd portugalski za przedłużenie umowy w sprawie działalności trasmiterów obu rozgłośni.

Dyrektor radia czechosłowackiego, Jan Risko, przemawiając na posiedzeniu Zgromadzenia Federalnego, oświadczył, że plany budowy nowych trasmiterów dla RWE i Swobody kosztują \$45 mln 'są sprzeczne z realną rzeczywistością obecnego świata oraz zasadami prawa międzynarodowego'.

Przypomnienie R. 1968

"Inicjatorem wzmocnienia trasmiterów tych wywrotowych rozgłośni — mówił Risko — jest doradca prez. Cartera do spraw bezpieczeństwa, Zbigniew Brzeziński, który ma również smutną renomę jako duchowy inspirator i dyskretny doradca sił antysowieckich w ich rozkładowej robocie w czasie kryzysu w Czechosłowacji w r. 1968".

Jak wiadomo był to okres tzw. "wiosny praskiej", brutalnie stłumionej przez człogi sowieckie.

Risko wyraził nadzieję, że kongres amerykański odmówi funduszy na wzmocnienie trasmiterów.

Krytyka Portugalii

Dyrektor radia czechosłowackiego zaatakował także rząd portugalski za przedłużenie umowy na 15 lat w sprawie funkcjonowania trasmiterów RWE na terytorium Portugalii. Pozwoli to — powiedział Risko — na dalszą "propagandę nienawiści przeciwko Czechosłowacji, Związkowi Sowieckiemu i innym państwom komunistycznym".

"Jest rzeczą godną ubolewania że rząd portugalski, w którym partia socjalistyczna ma decydujący głos, zgodził się i podpisał długoterminowe porozumienie mimo protestu portugalskich sił postępowych" — oświadczył Risko, dodając, że utrudni to stosunki Portugalii z państwami komunistycznymi.

Wdowa Prosi Rodaków o Pomoc

Aurelia Jakubowicz, urodzona w Ameryce, a obecnie zamieszkała w Polsce, córka byłych zmarłych członków Grupy 712 ZNP (ojciec Józef Bombel), prosi rodaków o pomoc, szczególnie o używaną odzież dla siebie i córki, która chodzi do szkoły. Jest wdową. Ma 55 lat. Mąż w ubiegłym roku zmarł na raka. Rodzice po powrocie do Polski kupili mały domek, ale nie pozostawili żadnego majątku. A Jakubowicz niedomaga i znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej. Najbardziej odczuwa brak odzieży, o jaką prosi życzliwych. Prosi także o listy. Pisać na następujący adres: — Aurelia Jakubowicz, Gdów — 160, powiat Myślenice, województwo Kraków, Polska.

Centralny Odpust Karmelitański w Munster, Indiana

W niedzielę, 17 lipca, w Polskim Karmelitańskim Sanktuarium Maryjnym w Munster, Ind., przy ulicy Ridge Rd., 1628, odbędzie się tradycyjny Odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.

O 9-ej rano — Msza św. w języku polskim z okolicznościowym kazaniem, powitanie pielgrzymek i okazyja do spowiedzi św.

O 10:30 — Msza św. w języku angielskim.

O 11:30 — Pontyfikalna Suma Polowa koncelebrowana przed Grota Matki Bożej, na której głównym celebransem będzie Ordynariusz Diecezji Gary J. Ekse Ks. Biskup Andrzej Grutka

O 3-ej — Polskie Nieszpory z polskim kazaniem

Po nieszporach nastąpi poświęcenie artykułów religijnych, oraz przyjmowanie nowych członków do Bractwa Szkaplerza Św.

W międzyczasie obiad w sali przykościelnej w cenie \$5.00. Nazewnątr w kioskach podawane będą potrawy — gorące i zimne dania — kawa i napoje chłodzące. Wiele kiosków z Loterią fantową i innymi niespodziankami.

Na ten Maryjny Odpust najserdeczniej zapraszają Karmelici Bosi z Munster, Indiana.

Mała Płotka

Risko jest dyrektorem radia czechosłowackiego i posłem do zgromadzenia federalnego a więc stosunkowo małą plotką w hierarchii państwowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego gwałtowny atak na prof. Brzezińskiego był inspirowany i poddyktowany z góry przez najwyższe czynniki państwowe i partyjne.

Skuteczna Działalność
Od dłuższego już czasu Sowiety i inne państwa bloku sowieckiego prowadzą zacieklą kampanię przeciwko RWE i Radia Swoboda. Świadczy to o skutecznej działalności tych rozgłośni, które informują rzeczowo i obiektywnie nie tylko o tym, co się dzieje na całym świecie, ale też o wydarzeniach ukrywanych przez władze przed społeczeństwem w krajach do których nadają.

RWE nadaje do Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Radio Swoboda transmituje swe audycje w języku rosyjskim oraz w językach narodów wcielonych do ZSRR, jak litewski, łotewski, gruziński itd.

Większość trasmiterów znajduje się w Niemczech Zach. Część ich znajduje się też w Portugalii i Hiszpanii.

Odwołanie Posiedzenia

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 877 ZNP zawiadamia członków, że nie będzie posiedzenia w środę, 13-go lipca, tylko sekretarz finansowy M. Podraza będzie odbierał należność za podatki w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey od 6:30 do 8-ej wieczorem.

Za zarząd: Antoni Krukar, prezes; Stanisława Krukar, sekretarka.

Chee Korespondować

Janusz Wójcik, zam. w Polsce, ulica Bartosza Głowackiego, 6 a/2, Wąbrzeź 58-30, chce korespondować z młodzieżą amerykańską. Ma 21 lat, średnie wykształcenie, interesuje się geografią, historią, sportem (piłką nożną i lekkoatletyką) oraz muzyką młodzieżową. Zbiera płyty i widokówki. Prosi pisać w języku polskim.

Koszty Utrzymania Rosną w Kanadzie

Biurowo "Statistics Canada" podało do wiadomości, że w maju bieżącego roku koszty utrzymania w Kanadzie wzrosły o osiem dziesiątych jednego procentu, co spowodowało wzrost stopy inflacyjnej w kraju do wysokości 7.6 procent za okres ubiegłych dwunastu miesięcy. Głównym czynnikiem, odpowiedzialnym za tę podwyżkę, jest wzrost cen artykułów żywnościowych, które podrożały w ciągu miesiąca o 1.4 procent. Szczególnie cena wołowiny podskoczyła o blisko 5 procent w porównaniu z miesiącem poprzednim. Znaczną wyżkę cen żywnościowych zanotowano w ciągu ubiegłych pięciu miesięcy. Od listopada ubiegłego roku bowiem żywność podrożała o 8 procent.

Emil Gembara Wyświęcony Na Diakona



Emil Gembara

Emil Gembara, były prezes Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, Grupa 1104 ZNP — Gmina 80 ZNP — został w dniu 21-go maja wyświęcony na diakona. Ceremonii w Katedrze Najśw. Imienia dokonał kardynał John Cody. Nowowyświęcony diakon jest synem śp. Katarzyny i Józefa A. Gembara. Ojciec był długoletnim prezesem Gminy 80 ZNP. Cała rodzina diakona Gembara jest stuprocentową Rodziną Związkową. Diakon Gembara jest członkiem parafii St. Mary Star of the Sea od 1959 roku, studia wyższe ukończył na Uniw. De Paul, otrzymując dyplom magistra. Jest żonaty i ma czworo dzieci

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATYWYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	
Półrocz. (6 mos.) 18.60	Półrocz. (6 mos.) 6.75	
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	
Miesięcz. (1 mo.) 5.00		
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy		
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c		

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00	
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50	
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00	
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy		
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c		

Przyjmijmy Uchodźców

Hipokryzja jest chyba najbardziej znamienią cecą naszych czasów. Pamiętamy demonstracje na ulicach miast i na uniwersytetach, wiadomości na pierwszych stronach dzienników, tytrady senatorów i kongresmanów, oraz komentatorów radiowych i telewizyjnych, przeciwdyktatorskim rządowi antykomunistycznym w Wietnamie Południowym i Kambodży. Prezydent Thieu więził komunistów w "tygrysiach kłatkach" i w czasie wojny z Wietnamem Północnym wspieranym przez komunistyczne podziemie nie stosował opinii naszych sędziów (często głupawych) o traktowaniu aresztowanych.

"Reakcyjne" reżimy w Wietnamie Południowym, Laosie i Kambodży, po wstrzymaniu naszej pomocy, padły pod uderzeniami "postępowych" "ruchów wyzwolenia", które bez przerwy otrzymywały pomoc od imperiów komunistycznych — Rosji i Chin. Kambodżę otoczyła nie bambusowa lecz stalowa kurtyna za którą wymordowano bez sądu setki tysięcy ludzi. Gdzie są ci, którzy demonstrowali i potępiali bez porównania mniejszy, można nawet powiedzieć "niewinny", terror reżimów antykomunistycznych? Skąpe wiadomości z Wietnamu mówią o masowych aresztowaniach i przesiedleniach ludności. Na wodach otaczających Wietnam statki ciągle wylawiają uciekinierów, którzy na mizernych łupinach, ryzykując życie, chcą wydostać się na wolność. Wiele statków "nie zauważa" przepelnionych łodzi i nie słyszy dramatycznych wezwań uchodźców. Tysiące uchodźców z Indochin, głównie z Wietnamu przebywa u wybrzeży Tajlandii, która nie chce ich przyjąć.

Arabia Saudyjska

Pustynna i zacofana Arabia Saudyjska przechodzi głębokie przeobrażenia spowodowane napływem ogromnych sum dolarów za ropę naftową. W przeszło dwa lata po wstrząsie wywołanym zamordowaniem konserwatywnego króla Fajsała przez członka rodziny panującej, król Khalid i następca tronu książę Fahd, panują całkowicie nad sytuacją. Przez rozdział części dochodów z ropy naftowej wśród 3,000 (trzech tysięcy) członków rodziny panującej, zabezpieczają się przed niespodziankami z tej strony.

Wydaje się, że w razie śmierci króla Khalida, przejście władzy przez ks. Fahd odbędzie się gładko. W licznej rodzinie panującej ks. Fahd jest najlepiej zorientowany w arkanach politycznych i administracyjnych państwa, posiada duże doświadczenie, ponieważ pomaga często chorującemu królowi w rządzeniu, a najważniejsze — ma poparcie brata, księcia Abdullacha, dowódcy świetnie uzbrojonej Gwardii Narodowej.

Król Khalid i ks. Fahd nie przeciwstawiają się zmianom jakie są następstwem uprzemysłowienia, lecz usiłują je regulować. Obydwaj zdają sobie sprawę, że surowe tradycje koczowniczych pustynnych są nie do utrzymania. Robotnik fabryczny, technik, inżynier, księgowy itp. mieszkający w mieście ma inne wymagania i poglądy na życie niż wędrowny pasterz owiec lub hodowca wielbłądów (które zastępuje samochód). Król i następca tronu usiłują ratować dodatnie wartości konserwatywnych plemion, popierając unowocześnianie życia.

Zmienia się również struktura władzy. W państwie prymitywnym władca mógł sprawować władzę absolutną. W skomplikowanym państwie uprzemysłowionym jednostce trudno rządzić bez korzystania z rad specjalistów z różnych dziedzin życia. W Arabii Saudyjskiej król jest absolutnym władcą, ale Khalid i ks. Fahd coraz więcej polegają na decyzjach Gabinetu, który zbiera się często. Dyskusje są żywe a nawet ostre, a końcowe wnioski nie zawsze zgodne z wolą króla i następcy tronu. Przykładem z ostatnich dni jest zerwanie umowy z holenderską firmą Philips na rozbudowę sieci telefonicznej i dostawę sprzętu telefonicznego na sumę \$6 miliardów. Większość członków rządu domagała się zerwania umowy. Ks. Fahd zgodził się ze stanowiskiem Gabinetu, mimo, że jego syn jest przedstawicielem Philipsa w Arabii Saudyjskiej. Król i następca tronu liczą się z opinią technokratów w rządzie: ministra przemysłu naftowego Ahmeda Zaki Yamani, ministra planowania Hishama Nazer i ministra finansów Mohameda Abalkhail.

Król i rząd przeznaczają coraz większą część dochodów z ropy naftowej na uprzemysłowienie kraju, budowę miast, wodociągów, szkół, szpitali itp. Coraz więcej również liczą się

Około 15,000 uchodźców z Wietnamu czeka na litość i przyjęcie przez jakiś wolny kraj. Stany Zjednoczone mają pewne zobowiązania wobec wielu Wietnamczyków, którzy walczyli u boku naszych wojsk. Tylko małej części ułatwiliśmy wyjazd z ich kraju zajmowanego przez komunistów. Niektórzy z nich zawiedzeni przyjęciem i warunkami w obozach uchodźców w naszym kraju wrócili pod rządą komunistyczne. Może spodziewali się za dużo i nie wiedzieli w jakie warunki wracają

Na pewno inaczej ustosunkują się uchodźcy, którzy zakosztowali "dobrodziejstw socjalizmu" i ryzykując życie, uciekli łodziami na wody Syjamu lub dotarli aż do Hongkongu. Mają oni za sobą miesięce udręki i nędzy. Nie będą więc narzekali na warunki w naszych obozach dla uchodźców, które opuszczają z chwilą, gdy znajdują pracę.

Popieramy gorąco apel Departamentu Stanu do prezydenta Cartera, by otworzył granice Stanów Zjednoczonych dla Wietnamczyków, którym po opanowaniu ich kraju przez komunistów udało się zbiec. Należało by również przyjąć nielicznych Kambodżan, przedstawicieli "łagodnego narodu", którzy wyrwali się z piekła jakie w ich kraju stworzyła garstka sadystów.

Żyją między nami miliony nielegalnych uchodźców, wśród których nie brak sympatyków komunizmu i korzystających z opieki społecznej. Pozwólmy przybyć legalnie kilkunastu tysiącom bezdomnych, którzy woleli tułaczkę i nędzę od komunistycznej niewoli. Dajmy jeszcze jeden dowód, że Stany Zjednoczone są nadzieją prześladowanych i biednych.

z wolą ludności. Minister przemysłu Ghazi al Qusaibi zwolnił z pracy cały zarząd elektrowni w stolicy Rijad, by uspokoić powszechne niezadowolenie z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w prąd elektryczny i wodę.

Doskonale zorganizowana sieć bezpieczeństwa wewnętrznego dotąd nie dopuszczała do silniejszego wybuchu przeciw rządowi. Ale utrzymanie porządku i spokoju będzie coraz trudniejsze. Każdego roku wracają z Zachodu młodzi Arabowie po studiach uniwersyteckich, "zarażeni" ideałami demokracji parlamentarnej lub jakąś odmianą marksizmu. Dla jednych i drugich uporządkowane przekształcanie prymitywnego społeczeństwa pasterskiego w uprzemysłowione odbywa się zbyt powoli. Monarchia opiera się przede wszystkim na koczowniczych plemionach pasterskich, przywiązanych do tradycji mahometańskich i wiernych królowi. Wraz z rozrastaniem się nowych warstw: robotniczej, średniej i biurokracji państwowej, maleje rola i znaczenie plemion.

Ekspersi twierdzą, że los monarchii w dużym stopniu zależy od pokoju na Bliskim Wschodzie. Król Khalid i ks. Fahd przyjęli na siebie trudne zadanie doprowadzenia do trwałego pokoju między Arabami i Izraelem. Jeżeli przez naciski na Washington i arabskich sąsiadów nie uda się im osiągnąć celu, zmobilizują przeciw sobie państwa arabskie rządzone przez fanatyków i elementy radykalne we własnym państwie, które zaczną oglądać się za przywódcą poza granicami Arabii Saudyjskiej, który, jak kiedyś egipski Gamal Abdel Nasser, byłby zdolny ponad rządami zjednoczyć świat arabski i poprowadzić do nowej Świętej wojny" przeciw Izraelowi.

TO I OWO

Andre Grosmyer, właściciel wytwórni ciastek w Brukseli, chcąc odpocząć po wytężonej pracy, udał się z rodziną do podmiejskiej okolicy na piknik. Pod jego nieobecność dwóch ośmiolatków z sąsiedztwa weszło do piekarni i urządziło sobie zabawę przy użyciu kremów, marmolady, ciast, bułek itp. zostawiając lokal w oplakanym stanie. Malcy byli bardzo zdziwieni, że zabawa ich nie przypadła do gustu starszym.

Sędzia w Santa Fe znalazł sposób na kobietę, która przerywała raz po raz zeznania świadka przeciw niej... kazał zalepić jej usta plastrami.

Każdy z 28 kasjerów w ogromnym sklepie monachijskim otrzymał od 22-letniego młodzieńca polecenie oddania utargu, tylko banknotów. Przekonani że jest to z rozkazu kierownika, kasjerzy oddali w sumie 12,180 funt. Skazamy na rok więzienia, młodzieniec powiedział: "Zaden z kasjerów nie widział mnie poprzednio, a mimo to sprawa poszła gładziej, niż kupienie dziecięcego karmelka".

**WNI
PISZĄ:**

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

**Na Nową Droge
Ks. Ziembę**

DZIENNIK POLSKI (Detroit) — Jak żegnać kogoś, kto odchodzi do prawdy w siłę wieku? Odchodzi, by ustąpić drugiemu dobrowolnie i ochotczo! Mam na myśli ks. dra Władysława Ziembę, który z dniem 30 czerwca 1977 roku odszedł jako ostatni rektor-prezydent Polskiego Seminarium w Orchard Lake.

Dla niezających hierarchii Zakładów Naukowych musimy wyjaśnić, że ks. Ziemia był najwyższą głową wszystkich Szkół w Orchard Lake. I jako taki nosił tytuł rektora oraz prezydenta Orchard Lake.

Z dniem 1 lipca następuje całkowita reorganizacja, ponieważ na czele stanie kanclerz: ks. Stanisław Milewski, a poszczególne uczelnie będą miały swe "głowy" i oczywiście będzie nowy rektor Polskiego Seminarium, ale już nie w tej roli, co ks. Ziemia.

Ks. Ziemia prawie dziesięć lat prowadził Alma Mater Polonii, by odejść z niej i oddać przewodnictwo komu innemu. Twierdzi, że 10 lat wystarczy i nie wolno "zasiedzieć się" natomiast należy Orchard Lake odnawiać, by szło razem z prądem życia. Ale przyznaje, że nie wolno odstępować od tradycji, "która nas trzyma".

Dziwne słowa w ustach tego, który uważa Watykan II za jeden z największych postępów w dziejach Kościoła Katolickiego. Ale ks. Ziemia mówi o Polskiej Tradycji, fundamencie Orchard Lake. Po części wytłumaczenie Polskiej Tradycji z Watykanem II można znaleźć w uwolnieniu języka liturgicznego, którym obecnie stał się język rodzimy i dzięki niemu naszą tradycję możemy utrzymywać przez kultuwanie polskiego języka, polskiej kultury, łącząc się tym z Polską. Dlatego polska "Tradycja utrzyma nas". I o niej ks. Ziemia myśli przede wszystkim.

Odchodzi dla szukania nowych dróg w swym życiu, jakkolwiek jego najistotniejszym zamiarem i intencją jest po roku sabatowego urlopu wrócić do Orchard Lake, by uczyć. Ale rok ten nie będzie odpoczynkiem, lecz po krótkim odpoczynku pracą, której wynikiem ma być Przewodnik Polonii, informator o Polonii Amerykańskiej, jakiego — niestety — mimo naszej wielkości licznej nie mamy dotychczas.

Jest to poważna i odpowiedzialna praca, ponieważ wymaga bardzo drobiazgowych studiów i poszukiwań, szperania oraz ogromnego szmatu czasu. Ale będzie to coś nowego i całkowicie innego od dotychczasowych zajęć, w których często nie było czasu na własne sprawy, na odpocznik. A tego ks. Ziemia potrzebuje, jak potrzebowali go poprzednicy, z których wielu zmarło na posterunku, gdy ich serca wyczerpały się z energią i siłą, by wreszcie ustać.

Inicjatywa ks. Ziembę, jeśli chodzi o reorganizację, jest godna pochwały i uznania, ponieważ wykazuje dar przewidywania przyszłości Orchard Lake. Dlatego więc nie pozostał, by wprowadzić ją w życie? Właśnie na tym polega wartość tej inicjatywy, by nie brać jednostronnie tej nowości. Indywidualizm głowy Polskiego Seminarium, jak zawsze będzie nazywało się Orchard Lake, wywiera swoje piętno na dziejach tej wspaniałej instytucji.

Dziękować więc należy ks. Ziembę za jasne, otwarte i konsekwentne postawienie sprawy oraz dążenie do jej przeprowadzenia. Dziękować należy ks. Ziembę za pracę dla Orchard Lake w każdej dziedzinie — oraz za wybitny udział we wszelkich poczynaniach polonijnych w całym kraju. Dziękować należy za jego polskość, jaką propagował i będzie nadal szerzył. W nowej roli — wierzymy — będzie może najbardziej skutecznym, bo nieograniczony obowiązkami rektora.

Dziękujemy Opatrzności, że pozwoliła wychowanek Orchard Lake prowadzić szkoły i dziękujemy Jej, że następcą jest też jej wychowanek. A więc tradycja ma swą siłę i wymowę.

Księżę Władysławie — szczęście Boże na nowej drodze "Ambasadora Polonii".

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Józef Mirski

Polacy w ZSSR

Z długiego artykułu dr Józefa Mirskiego p.t. "Sytuacja katolików w ZSSR" umieszczonego w paryskiej "Kulturze" (nr. 6/357) przejmujemy rozdział o Polakach na obszarze imperium sowieckiego.

Jest rzeczą znaną, że na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, szczególnie na Białorusi, ludność miejscowa utożsamia zwykle polskość z przynależnością do Kościoła katolickiego. Wyraża to np. do dziś używane na Białorusi i na Łotwie określenie w rodzaju "wyszła za Polaka," tzn. za katolicką lub: "on wziął Polaczkę," tzn. ożenił się z katolicką. Wobec faktu, że zainteresowanie władz państwowych Polonią i Polakami za granicą, skądinąd bardzo duże, całkowicie pomija Polaków w ZSRR, należy zabrać i podać oficjalne dane na ten temat.

Według sowieckiego "Atlasu narodów mira" (Moskwa 1964) w ZSRR żyje 1,430 tys. Polaków. Nie jest to liczba kompletna. Na Białorusi (a niewątpliwie także i gdzie indziej) po ostatniej wojnie masowo zapisywano Polaków jako Białorusinów, stosując często zastraszania, groźby, a nawet terror.

Jego przykłady do dziś żywo pamięta się na Białorusi. Protesty, nie przyjmowanie dowodów itp., były nieskuteczne. A oto oficjalne dane dotyczące Polaków, oparte na wynikach spisu ludności w ZSSR z roku 1970, zawarte w IV tomie materiałów spisu.

Ogólna liczba polskiej ludności wynosi w roku 1970 już tylko 1,160,500 osób. chociaż, jak podaje spis, liczba większości narodowości w ZSSR wzrosła, liczba Polaków w porównaniu z rokiem 1959, zmniejszyła się niezwykle, bo aż 18.8%, czyli prawie o 1/5. Nie jest to z pewnością wynik braku przyrostu naturalnego, lecz innych przyczyn.

Liczba ta wymownie ukazuje wielki dramat procesu wynarodowienia, wynikający z faktu odcięcia od kultury polskiej, braku szkół, pism i zwykłego kontaktu z ojczyzną. Podobną wymowę i podobne przyczyny ma liczba ukazująca ilość osób używających języka polskiego w życiu codziennym. Spis podaje, że liczba ta wynosi zaledwie 32.5%. a oto liczby bardziej szczegółowe, dotyczące rozmieszczenia Polaków w ZSSR w roku 1970:

Republika	1970
1. Białoruś.....	382,600
2. Ukraina.....	295,100
3. Litwa.....	240,200
4. Rosja właściwa.....	107,100
5. Łotwa.....	63,300
6. Kazachstan.....	61,400
7. Estonia.....	2,700
8. Gruzja.....	2,600
9. Azarbejdżan.....	1,300
10. Brak danych.....	11,500
	(1%)

Blisko 901,800 tys. Polaków, a więc 79% ogółu ludności polskiej w ZSSR mieszka na Litwie, Ukrainie i Białorusi. W samym województwie grodzieńskim mieszka 276,500 Polaków, co stanowi 1/4 ogółu ludności polskiej w ZSSR.

78% ludności polskiej mieszka tu na wsi. W województwie brzeskim (Brześć nad Bugiem) mieszka według spisu 30,500 Polaków, w mińskim ponad 30,000, a witebskim 25,000. Brak jest w spisie całego szeregu bliższych danych dotyczących ludności polskiej (np. co do proporcji osób z wyższym wykształceniem), które są wyliczane przy innych narodowościach. Na terenie Białorusi liczba ludności przynależącej się do polskości jest jednak o wiele wyższa, niż podaje oficjalna statystyka.

Znane są wypadki, gdzie całe wioski w powiecie oszmiańskim oficjalnie zamieszkałe przez Białorusinów są faktycznie czysto polskie. Tylko w samym Mińsku, gdzie mieszka według spisu ok. 10 tys. Polaków, według oceny miejscowych duszpasterzy jest ok. 50 tys. katolików, przybyłych tu po wojnie z różnych stron republik i środowisk polskich. Utrzymują oni nadal pewną łączność kulturalną i religijną z tymi środowiskami. a oto dane dotyczące kilku głównych skupisk polskich.

Litwa

W roku 1959 było na Litwie 230 tys. Polaków (8.5% ogółu ludności), w roku 1970 o 10 tys. więcej przy jednoczesnym spadku procentowym w stosunku do ogółu mieszkańców Litwy (7.7%). Polacy zajmują trzecie miejsce w tym kraju, gdy chodzi o liczebność, po Litwinach i Rosjanach, a znajdują się przed Żydami (23 tys. w roku 1970). W samym Wilnie proporcje głównych grup ludności wyglądają następująco:

Ludność	Rok 1959	Rok 1970	Wzrost: liczby bezwzględne, procent
Litwini.....	79.4 tys.	159.1 tys.	79.7 tys.
Procent ogółu ludności.....	36.3%	42.8%	100.3%
Rosjanie.....	69.4 tys.	91.0 tys.	21.5 tys.
Procent ogółu ludności.....	29.4%	24.5%	30.9%

Polacy.....	47.2 tys.	68.3 tys.	21.1 tys.
Procent ogółu ludności.....	20.0%	18.3%	44.7%

(Według Stanajtyś Adlis, Lietuvos TSR Guventoj, Vilnius 1973, str. 104 i 107; rubryka: wzrost—według obliczeń własnych autora relacji.)

(Ciąg dalszy jutro)

**Morze Czerwone
Arabskim Jeziozem**

(D.P.) — Filozofowie niemieccy sprzdy I Wojny Światowej chętnie pisali o "Zeitgeist," o "duchu czasu." Dzisiaj ten termin wyszedł z użycia. A jednak jakiś "Zeitgeist" na pewno istnieje. Na Zachodzie, specjalnie na zachodzie Europy, panuje nihilizm, w nic się nie wierzy, a zwłaszcza zachodnia Europa nie wierzy w siebie.

W tej atmosferze utrzymanie kolonii staje się niemożliwe; wszystkie imperia kolonialne rozlatują się, jak domki z kart.

Dżibuti było najmniejszą, najmniej ludną i ostatnią kolonią afrykańską Francji. Był to Hongkong Abisynii. Dzisiaj Abisynia nie istnieje, ludność jest poddana terrorowi nie jednego kacyka, ale setek kacyków lokalnych, z których każdy zabija, morduje, kalectwa na prawo i na lewo, nie wiadomo po co, nie wiadomo na co.

Obojętnie; Dżibuti idzie w ślady Etiopii i Francja sama jakby ucieka z Dżibuti, choć Bogiem a prawdą sami tubylcy na niepodległość nie mają ochoty. Mają rację.

Ludność Dżibuti składa się z dwóch

różnych ras, Somalisów i Afarów; pierwszych chce zaanektować Somalia (ex-włoska), drugich Abisynia. Zapewne dojdzie do wojny abisyńsko-somalijskiej z tego powodu, również okrutnej, jak ta, która obecnie wyniszcza Erytreę.

Oczywiście Rosja spróbuje upiec przy tej okazji jakąś pieczeń. Ale w Afryce Rosja nie ma szans. Dżibuti zapewne padnie ofiarą Arabów, którzy mają wszystkie dane, by stać się jeszcze przed końcem naszego stulecia panami Afryki Czarnej, a co najmniej Wschodniej Afryki, od Suez do Zanzibaru.

Tak samo Islam wypiera z czarnej Afryki chrześcijaństwo, czyli w praktyce katolicyzm, bo protestantyzm i prawosławie już od wieków nie mają żadnej ekspansji misyjnej.

Co czarni zyskują na tej zamianie? Nic! Przeciwnie. Los ich już się wydatnie pogorszył w Etiopii, w Zanzibarze, w b. koloniach portugalskich.

Arabowie pierwsi zaczęli handlować "czarnym hebanem," jak nazwano

(Dokończenie na str. 5-ej)

Odważne Wystąpienie obrońców

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

tym samym czasie w odległych od siebie miejscach.

Adw. Jan Olszewski wykazywał wartość milicjantów jako świadków. Czterech z nich parokrotnie przestępczych w czasie śledztwa nie rozpoznał Zaborowskiego (skazanego na 10 lat więzienia). Olszenie przysięgło na nich dopiero na rozprawie sądowej, w czasie której nagle i zgodnie zidentyfikowali oskarżonego.

Świadczy przeciwko Zaborowskiemu milicjant Majak mówił, że był on "agresywny i wdzierał się." W następnych zeznaniach w śledztwie relacja Majaka jest barwniejsza: "Zaborowski miał w ręku flagę, jej drzewcem wybił szybę, rzucił wezwanie do tłumu i niesprecyzowane wyzwiska na bliżej nieokreślonej osobie."

Ale na rozprawie Majak znów zeznał inaczej i nic nie wspomniał o wybieniu szyby i o krzykach Zaborowskiego. Dlaczego? Bo znalazł się uczeni milicjant, sierżant Pierchala, który widział Zaborowskiego w gmachu KW i stwierdził, że nie wybił na ani szyby, ani nie zachował się agresywnie.

W aktach sprawy było pismo Zaborowskiego, w którym żalił się do prokuratora, że był w śledztwie bity. Adwokat podkreśla, że skarga ta została bez odpowiedzi i rozpatrzenia. Zaborowski wskazał nazwiska 2 świadków, których zeznania mogły obalić zarzuty oskarżenia. Sąd wykazał tendencyjną stronniczość i świadków obrony nie wezwał na rozprawę.

Adwokat Szczuka, broniący skazanego na 9 lat więzienia Czesława Chomiczkiego, zwrócił uwagę na przy czynę, która wzbudziła spokojny dotychczas tłum manifestantów. Było to "5-kilogramowe puszki szynki, znalezione w Komitecie Wojewódzkim

Dziewczynka zginęła w Pożarze

21-miesięcz. dziewczynka zginęła w pożarze, jaki wybuchł w kuchni mieszkania, 2248 S. Blue Island. Ogień, zlokalizowany do kuchni i szafy ściennych, nie wyrządził większych szkód. Sześć straży ogniowej nakazał wszczęcie dochodzeń, by stwierdzić, czy nie zachodził wypadek podpalenia. Ofiarę zidentyfikowano jako Katię Nichols. W wiadomościach nie podają gdzie w czasie pożaru byli rodzice dziecka.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Weronika Leśniak

(z domu Knysek)

(żona śp. Feliksa, matka śp. Marii Jenski, śp. Józefa, i śp. Edwarda) Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Klubu św. Anny przy par. św. Franciszka z Assyżu, Klubu Zagorzany i Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9-go lipca, 1977 roku, o godzinie 11:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4255-59 W. Division ul., naroznik Kildare, do kościoła św. Franciszka z Assyżu (msza św. o godzinie 10-ej rano), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Bernice (Joseph) Telma, John (Mary), Florence (Chester) Godek, Janet (Michael) Rekowski, Stanley Jenski, i Virginia Leśniak, córki, syn, zięciowie i synowie; 25 wnucząt i 18 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się L. A. Kolssak i Syn Telefon AL 2-3600

PZPR w Radomiu, w mieście, gdzie takich wędlin nie ogładano od dawna."

Adwokat przypomniał obowiązującą rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, mówiące o zaopatrywaniu tylko w wyjątkowych wypadkach instytucji w artykuły przeznaczone na rynek. Zapasy szynki dla aktywistów partyjnych są sprzeczne z tym zarządzeniem.

"To już kwestia nie tylko prawa ale moralności — mówił adwokat Szczuka, dodając — Lenin pisał, że wynagrodzenie pobierane przez grupę rządzącą nie powinno przekraczać wynagrodzenia wykwalifikowanego robotnika."

Broniąc Chomiczkiego adwokat podkreślił, że został on aresztowany dopiero w 2 tygodnie po zajęciach w Radomiu, że nie ma dowodów, by Chomiczki uczestniczył w demowaniu Komitetu Wojewódzkiego, a natomiast wiadomo, że pomagał on w gaszeniu pożaru.

Rzekomą jego winę potwierdzili świadkowie z rozkazu — czyli milicjanci. Sąd nie sprowadził i nie przesłuchiwał obrońcy i w ten sposób Chomiczki został pozbawiony możliwości odparcia zarzutów.

Jak wiadomo, Chomiczki — odsiadujący karę więzienia we Wronkach — stosuje na znak protestu przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi parodniowe głodówki, a jego żona i siostra brały udział w głodówce warszawskiej w kościele św. Marcina.

Śmiało, doskonale uargumentowane i dyskwalifikujące postępowanie sądowe przemówienia trzech adwokatów nie poruszyły sumień posłusznych oportunistów w togach sędziów Sądu Najwyższego. Zatwierdzili mechanicznie wyroki i instancji.

O uwolnienie w więzieniu Zaborowskiego, Chomiczkiego i Wacława Skrzyпка (wyrok: 9 lat) z Radomia oraz 2 robotników z Ursusa: Marka Majewskiego i Adama Zukowskiego apeluje KOR, społeczeństwo w licznych petycjach i listach otwartych, a również opinia zagraniczna. Ale Gierk nie chce o tym wiedzieć, ani słyszeć.

Konfiskata Materiałów Wybuchowych

Policja aresztowała trzy osoby w piątek rano, w północnej części miasta, po znalezieniu w ich mieszkaniu broni i materiałów wybuchowych. Skonfiskowano 10 funtów dynamitu i kilka sztuk broni w domu pnr. 4457 N. Beacon. Policja nie podaje skąd otrzymała wiadomość o kryjówce, ani nazwisk aresztowanych.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Josephine Papke

(z domu Sowizrol)
(żona śp. Arthur)

Członkini Tow. Matki Boskiej Anielskiej Grupa 464 ZP w Am., po krótkiej chorobie, pożegnana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go lipca, 1977 roku, o godzinie 9-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 11-go lipca, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła Peace Lutheran Church, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni: Henry J. (Rose) Wojtowicz, Wanda (Joseph) Tarsitano, Florence (William) Anderson, w Fontana, Calif. i Joseph, córki, synowie, synowa i zięciowie; 6 wnucząt, 7 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Fortuna Funeral Home Telefon LA 3-7781.

Rozbrat Między Porywcami

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

załoga. W Kuweicie wymieniono pasażerów na dwóch członków PLO (Organizacji Wyzwolenia Palestyny) oraz szefa bezpieczeństwa Kuweitu.

Stąd miano udać się do Południowego Jemenu. W niedzielę rano samolot jednak wylądował w Damaszku. Zmiana planu nastąpiła najwyraźniej w rezultacie otrzymanej wiadomości, że porywacze zostali usunięci z frakcji "Al Fatah," stanowiącej główny trzon PLO.

W syryjskiej stolicy porywacze przez 8 godzin prowadził pertraktację z "Al Fatah" za pośrednictwem Syryjczyków i przedstawicieli PLO, najwyraźniej starając się pozostać w szeregach organizacji. Temperatura w stojącym na lotnisku samolocie wzrosła do przeszło 100 stopni.

Abu Saed, otrzymawszy najwyraźniej obietnicę pojednania z "Al Fatah" i bezpiecznego powrotu do Libanu, nakazał 3-osobowej, brytyjskiej załozdę start samolotu. Wkrótce potem został obezwładniony przez swoich 5 kompanów, którzy stwierdzili, iż postępowanie ich lidera było zbyt odległe

Popelniła Samobójstwo

Marie McElweney, lat 55, zam. w Peorii, Illinois, pojechała taksówką na most Baker Street, nad rzeką Chicago ub. czwartku, na środku mostu kazała kierowcy zatrzymać się i skoczyła do wody. Trzej rybacy wyłowili zwłoki samobójczyny. Kierowca taksówki był pewien, że kobieta żartuje, gdy jadąc mówiła o zamiarach samobójczych.

Moskwa Złagodziła Krytykę Eurokomunizmu

Ale Wciąż Odnosi Się Do Niego Nieufnie

London (D.P.) — Sowiety zładziły swą krytykę eurokomunizmu. Kreml nie spodziewał się gwałtownej reakcji, jaka została wywołana atakiem na Santiago Carrillo, przywódcę hiszpańskiej partii komunistycznej, jednego z głównych rzeczników eurokomunizmu. Moskwa, uznając prawo poszczególnych partii do prowadzenia niezależnej polityki, jednocześnie przestrzegła przed "prawicowym oportunizmem i uleganiem naciskom wrogów czasowych".

Pewna zmiana w sowieckiej linii politycznej wynika z komunikatu ogłoszonego po parudniowych rozmowach z delegacją włoskiej partii komunistycznej oraz z artykułów prasowych z okazji pierwszej rocznicy konferencji kompart europejskiej w Berlinie wschodnim.

Komuniści włoscy przybyli do Moskwy w chwili, gdy prasa sowiecka rozpętała kampanię przeciwko książce Carrillo pt. "Eurokomunizm i państwo", bardzo krytycznej w stosunku do wewnętrznych spraw sowieckich.

Carrillo twierdzi, że Sowiety nie są prawdziwym państwem komunistycznym.

Tłumaczenia Sulsłwa

Włosi nie ukrywają, że rozmowy z delegacją sowiecką, w której składał wchodził m.in. Michaił Susłow, główny ideolog Politbiura oraz Borys Ponomarew, szef wydziału międzynarodowego KC, były bardzo trudne. Na czele delegacji włoskiej stał Giancarlo Pajetta, który oświadczył po powrocie do Rzymu, że sowiecka strona zapewniła go, że książka Carrillo nie oznacza ataku na eurokomunizm. Susłow dowodzi, że ostry atak na jego książkę był spowodowany krytyką Carrilla wewnętrznych stosunków sowieckich.

Pajetta oświadczył ze swej strony, że nic nie widzi złego w otwartych dy-

skusjach międzypartyjnych, ale ton wystąpień sowieckich wobec Carrilla był niedopuszczalny.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu rozmów włosko-sowieckich zawierał charakterystyczne zdanie: "Wkład każdej partii do wspólnej międzynarodowej sprawy jest ściśle związany z niezależnym formułowaniem własnej polityki". Jest to faktyczne pogodzenie się Kremla z faktem, że zachodnie partie komunistyczne pragną prowadzić niezależną politykę. Moskwa zastrzegła się tylko, że nie będzie tolerować publicznej krytyki Sowietów.

Nieufność Kremla

Mimo jednak pojednawczego stanowiska delegacji sowieckiej w rozmowach z Włochami, Kreml wciąż odnosi się nieufnie do eurokomunizmu. Świadczy o tym artykuł w moskiewskiej "Prawdzie" napisany przez prof. Wadima Zagladina, który jest zastępcą Ponomariowa. Zagladin pisze m.in.: "Nasi nieprzyjaciele usiłują ostatnio pokłócić niektóre partie komunistyczne i przeciwstawiają niezależność każdej kompartii ich braterskiej współpracy. Wszelkie manewry zmierzające do osłabienia wspólnie podejmowanych akcji komunistycznych są szczególnie groźne".

Zagladin stawia znak równania pomiędzy krytyką Sowietów a antykomunizmem. Zagladin pisze: "Partia sowiecka wierna zasadom internationalizmu stanowczo i konsekwentnie odrzuca wszelkie oświadczenia antysowieckie i antykomunistyczne".

Z rozmów sowiecko-włoskich i z artykułu zagladina wynika, że chociaż Moskwa została zmuszona do stonowania swej krytyki zachodnich partii komunistycznych, nie pozbyła się jednak nieufności do eurokomunizmu.

Nowa Gwiazda Dramatu Polskiego

Teatr Współczesny w Warszawie wystawił z okazji 30-lecia swego istnienia "Kordiana," w reżyserii Erwina Axera. Sensacją tego przedstawienia stał się — jak donosi prasa krajowa — młody aktor, Stefan Wysocki.

Odnacza się on nie tylko wielkim talentem dramatycznym, ale świetnymi warunkami zewnętrznymi. Niektórzy krytycy widzą w nim nową, pierwszej jakości gwiazdę teatrów polskich.

Co Wpływa Na Nasz Sen?

Ile godzin snu potrzebuje człowiek?

— Najczęściej mówi się, że przeciętna ilość godzin dla normalnego człowieka wynosi osiem godzin. Ale medycyna współczesna twierdzi, że zapotrzebowanie na sen jest różne u poszczególnych osobników. Są ludzie, którym absolutnie wystarcza 5 godzin snu, są tacy którzy potrzebują 7-8 godzin, ale spora ilość ludzi potrzebuje 9-10 godzin, żeby czuć się całkowicie wypoczętym. Są jeszcze i tacy, którzy nie obejdą się bez popołudniowej drzemki. Zapotrzebowanie na sen jest sprawą indywidualną i zależną również od wieku.

Czy to jest problem zdrowia? — Raczej nie. To tak jak z odżywianiem się. Jeden osobnik je dużo — drugiemu wystarcza mniej. Niektórzy antropodolodzy twierdzą, że typy ludzi ciężkich, śpią łatwo i dużo. Ludzie szczupli, wrażliwi, delikatni, cierpią na bezsenność. Aie i to nie jest regułą.

Co to są "ludzie dnia" i "ludzie nocy"? — Są to ludzie zasypiający łatwo, budzący się wcześniej i zdolni od rana do wydajnej pracy. Inni — potrzebują dużo snu, budzą się trudno, wstają ociężali, a ich wydajność potrafi osiągnąć szczyt dopiero koło południa. Oczywiście mogą tu odgrywać rolę przyzwyczajenia (czasem wygodnictwo), mogą to być objawy chorobowe — niskie ciśnienie, osłabienie, niedokrwistość, a także temperatura ciała. Ale także odgrywają tu rolę wrodzone właściwości organizmu i jego potrzeby i możliwość dostosowania się do rytmu życia codziennego.

Jak przygotować się do snu? — To jest sprawa indywidualna. Prawie każdy człowiek ma swoje przyzwyczajenia, które pozwalają mu przechodzić wolno z rytmu pracy do rytmu wypoczynku. Jedni czytają, inni biorą kąpiel, niektórzy słuchają mu-

zyki. I wcale nie każdy (choćaż ogromna większość) potrzebuje absolutnej ciszy i ciemności do zaśnięcia. Natomiast każdy powinien znać i przestrzegać swego własnego przyzwyczajenia, które najspokojniej przeprowadzi go do krainy snu.

Co medycyna mówi o picu mleka przed snem? — To rzeczywiście jest jeden z najstarszych środków nasennych. Ale nie można powiedzieć, że gwarantuje on murowany i spokojny sen. Faktem jest, że mleko zawiera składniki uspakajające, a wypicie ciepłego mleka z miodem na pewno nie jest szkodliwe.

A alkohol? — Chociaż alkohol różnie oddziałuje na różne organizmy — to w ogromnej większości jest on środkiem pobudzającym i nie jest wskazanym napojem przed snem. Tak samo, jak znaną rzeczą jest konsekwencja późnych i obfitych posiłków. Również kawa i papierosy utrudniają zaśnięciu.

Co jeszcze wpływa na nasz sen? — Przede wszystkim styl naszego życia, praca, stan zdrowia, rytm całego dnia. Nie można szukać absolutnego środka na sen, jeśli prowadzimy nieodpowiedni tryb życia, jeśli nie dbamy o dostarczenie organizmowi ruchu, spaceru itp. Nasz sen jest odbiciem całej naszej osobowości, naszych przeżyć, napięć, całego systemu nerwowego.

Co należy wiedzieć o środkach nasennych? — Są one obecnie na pewno nadużywane. W samych Stanach Zjednoczonych wydaje się rocznie na ten cel pół miliarda dolarów. Ani lekarze, ani pacjenci nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa stałego zażywania tych środków, których skuteczność w większości przypadków jest żadna. Używanie środków nasennych w połączeniu z nikotyną, kawa, a szczególnie alkoholem jest niezwykle szkodliwe i prowadzi w konsekwencji do wyniszczenia jednostki.

Wianki Na Wiśle W Warszawie

Tradycyjnym zwyczajem 24 czerwca odbył się w Warszawie "Wianki" na Wiśle. Prasa krajowa donosi, że w tym roku były bardzo udane. Oto trochę szczegółów.

Zanim zmrok zapadł, już od 5 po poł. na bulwary nad Wisłę zaczęli tłumnie przybywać warszawiacy.

Najwcześniejsi zjawili się dzieci i młodzież. To właśnie oni przede wszystkim uczestniczyli w imprezach rekreacyjnych zorganizowanych na terenie ośrodka "Rusalka" i na Wybrzeżu Helmskim. Największym powodzeniem cieszył się konkurs biegu w workach, ale prawdziwych sportowych emocji dostarczały młodym zawodnikom zmagania w konkursie Herkulesa, gdzie należało popisać się siłą i kondycją. Na zwycięzców czekały słodkie nagrody.

Sygnałem do rozpoczęcia uroczystości "wiankowej" było przypłynięcie władcy mórz Neptuna, który w otoczeniu Syrenek powitał gości zgromadzonych na centralnej estradzie koło Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, po czym udał się na objazd całej trasy. W chwilę później rozpoczęła się spor-

Bomby w Kairze

Kair (UPI) — W kinie kairskim i w teatrze wybuchły bomby, powodując zranienie pięciu osób i pewne zniszczenia. Policja wyraża przekonanie, że zamachy te mogą mieć związek z terrorystyczną akcją fanatyków z sekty "Pokuty i samotności," którzy uprowadzili i zamordowali b. ministra Mahammeda Husseina al-Zahary.

Jutro Zebranie Klubu Przyjaciół Prezesa Mazewskiego

Klub Przyjaciół Prezesa Mazewskiego zwołuje zebranie na wtorek, 12 lipca o 7:30 wieczorem w sali SPK, Prosimy o przybycie, ważne sprawy do załatwienia. Prezes Czesław Kościelak wrócił z podróży do Polski i podzieli się wiadomościami od naszych Rodaków w Polsce.

Zapraszamy wszystkich członków, mile widziane będą nowe twarze, gdyż potrzebujemy więcej rąk do pomocy. Czesław M. Kościelak, prezes Helena M. Stermińska, sekretarka

TO ALL FUNERAL DIRECTORS

Our new deadline for accepting obituaries is as follows: IN THE MORNING—Daily (Monday thru Friday) 7:00 to 7:45 A.M. ONLY, for the same day publication. From 8:00 a.m. to 4:00 p.m for following day.

OBIT. DEPT.



Andrzej Rabiej

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9 lipca 1977 r. o godz. 8 wiecz., przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alojzy i Helena (z domu Gancarczyk) rodzice; Barbara, siostra; Jan, brat; Robert Duslak, szwagier; Maria Czysta, ciocia oraz rodzina w Polsce.

Pogrzebem zajmują się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 774-4100. (11-12)

Po Powrocie z Wycieczki Zastali Swoj Dom Zdemolowany

Kiedy Gerald Schubring i jego rodzina wrócili do domu z wycieczki do Tennessee jedynie co wydawało się dziwne to zapalone w domu światła zostały pogaszone. A kiedy weszli do domu wiele innych rzeczy było nie w porządku.

“W domu był chaos — powiedział Schubring, 39—kompletny chaos.” Podczas ich nieobecności wandalę włamali się do domu i zdemolowali jego wnętrze. W ścianach były wielkie dziury, meble były pocięte, jedzenie rozrzucone po podłodze. Zniszczenie było całkowite.

Wandalę podarł książki z rodzinnej biblioteczki, nawet Biblię. Rodzinne portrety były porozrywane. Zniszczyli nawet fotografie 9-letniej córki, która umarła kilka lat temu. Zniszczyli adapter stereofoniczny i dwa telewizory, rozbili lampy. Rodzina nie może mieszkać w tym domu zanim

choć najważniejsze zniszczenia nie będą naprawione.

“Nie wiem kto mógłby to zrobić—powiedział dalej Schubring—jedynie co zauważyliśmy to kilka rzeczy pominiętych, oczywiście przez przypadek. To co się stało jest oczywistym wandalizmem. Mieszkamy w tym miejscu od sześciu lat, dlatego też zamierzamy wszystko naprawić i nie damy się zastraszyć. Wezwaliśmy policję i kiedy przyszli nawet oni byli zaskoczeni widokiem, który ujrzeli.”

Policja uważa, że wandalę byli młodzi. Jeżeli zostaną ujęci rodzice będą musieli zapłacić za zniszczenia.

“Szkielec domu jest w porządku—dodaje Schubring—ale wszystko inne musi być zreperowane a dziury w ścianach zaklejone.”

Jednakże nikt nie będzie w stanie zreperować takich przedmiotów jak rodzinne pamiątki.



WASHINGTON. — Prez. Carter ogłosił w czasie konferencji prasowej, że nie będzie kontynuował produkcji kontrowersyjnego bombowca B-1. Zaznaczył, że była to dla niego jedna z najtrudniejszych decyzji od chwili objęcia urzędu. (UPI)

Liczba Bezrobotnych w Illinois Zmniejszyła Się Do 4.6 Procent

Po raz pierwszy od 33 miesięcy liczba bezrobotnych w stanie Illinois zmniejszyła się do 4.6 procent w czerwcu.

Jak donosi Departament Pracy 30,500 osób, które poszukiwały pracy w maju, gdy liczba bezrobotnych wzrosła do 5.2 procent, znalazły pracę w czerwcu lub też zostały skreślone z listy bezrobotnych. Na liście nadal figuruje 257,200.

William M. Bowling, dyrektor stanowego Departamentu Pracy powiedział że w ośmiu spośród dziewięciu rejonów metropolii zaznaczyła się wyraźna poprawa w czerwcu. Tylko w okolicy wschodniej w pobliżu St. Louis bezrobocie nieco się zwiększyło.

W sześciu powiatach rejonu chicagowskiego liczba bezrobotnych spadła z 4.8 procent w maju do 4.3 procent w czerwcu, co oznacza wycofanie 17,700 osób z listy bezrobotnych. Statystyka Dept. Pracy wykazuje, że 139,000 mieszkańców w okolicach Chicago poszukiwało pracy w czerwcu,

lecz nie mogło jej znaleźć. W czerwcu ub. roku liczba bezrobotnych w rejonie Chicago wynosiła 5.9 procent (187,000 osób).

Znaczną poprawę sytuacji zanotowano w Rockford, gdzie w maju bezrobocie osiągnęło 5.7 procent, a zmniejszyło się w czerwcu do 4.7, wskutek powołania z powrotem do pracy zwolnionych poprzednio pracowników. W ubiegłym roku o tej porze stan bezrobocia w Rockford zwiększył się do 7 procent.

W Bloomington-Normal w maju było 3.5 procent bezrobotnych, w czerwcu natomiast 3.1 procent. Podobnie w Champaign-Urbana, gdzie bezrobocie zmniejszyło się o 4.0 procent w maju do 3.5 procent w czerwcu.

W Springfield stan bezrobocia zmniejszył się z 5.4 procent do 4.3 procent w maju i czerwcu, co w dużej mierze—mówi Bowling—spowodowały ożywienie w przemyśle budowlanych oraz wznowienie prac w wielu zakładach i fabrykach.

Groźba Strajku Nauczycieli Kolegialnych Zażegnana

Zawarto Tymczasowe Porozumienie Przedłużające Obecny Kontrakt

Zapowiadany strajk nauczycieli kolegiów miejskich wydaje się zażegnany dzięki porozumieniu mającemu przedłużyć obecny kontrakt o rok.

Kancelarz Oscar Shabat i Norman Swenson, prezes Powiatowej Unii Nauczycieli Kolegiów, ogłosili porozumienie w czasie niedzielnej konferencji prasowej.

Przedłużenie kontraktu wygasającego w połowie sierpnia nadal musi zostać zatwierdzone przez członków unii. Swenson wyraził przekonanie, że większość będzie głosowała za zatwierdzeniem.

Chociaż nowe porozumienie nie zapewnia podwyżki płac, przywraca szereg świadczeń obciętych z \$131.7-milionowego budżetu na rok fiskalny 1977-78 ogłoszonego w ubiegłym miesiącu.

Shabat oświadczył, że dodatkowy przydział funduszy stanowych w wysokości \$2.9 milionów pozwoli na przywrócenie ubezpieczenia dentyścycznego, nadliczbowych godzin i płacy za wykłady w okresie wakacyjnym.

Porozumienie również przewiduje wznowienie rozmów kontraktowych jeżeli system kolegialny otrzyma dodatkowe fundusze w przeciągu następnego roku.

Swenson zaznaczył, że istnieje możliwość dodatkowych \$2 milionów w stanowych funduszach z końcem października jeżeli Legislatura nie zredukuje przydziału funduszy dla kolegiów osiedlowych.

W tym wypadku unia będzie zabiegać o podwyżkę płac i zatrudnienie dodatkowych pracowników.

Swenson uważa, że główną przyczyną porozumienia było nie przywrócenie świadczeń, ale możliwość, że dodatkowe fundusze będą dostępne w

październiku, co oznacza podwyżkę płac.

Tymczasowe porozumienie zostało osiągnięte po blisko czterdziestu sesjach trwających od stycznia. W ubiegłym miesiącu, kiedy Shabat ogłosił redukcje budżetowe, Swenson ostrzegł przed możliwością długiego strajku.

Shabat nazwał nagłe porozumienie zwycięstwem dla studentów ponieważ nauka zostanie wznowiona na czas. Gdyby otwarcie szkół zostało opóźnione, wielu studentów przeniosłoby się do innych szkół lub zdecydowało się w ogóle nie kontynuować nauki.

Spadek Przestępczości w Chicago o 11 Procent

Sprawozdanie Federalnego Biura Śledczego (FBI) wykazuje, że zimą ub. roku przestępczość w Chicago zmniejszyła się o 11 procent, podczas gdy w całym kraju zaznaczył się spadek 9 procent.

Według opinii funkcjonariuszy FBI silne mrozy były głównym powodem spadku przestępczości. Widocznie przestępcy woleli siedzieć w domu niż wychodzić, gdy temperatura wynosiła 10 stopni poniżej zera, i szukać ofiar.

U.S. Gen. Prokurator, Griffin B. Bell powiedział że zima, o największych mrozach w ciągu całego wieku, niewątpliwie przyczyniła się do zmniejszenia przestępczości.

W Chicago szczególnie zaznaczył się spadek gwałtów, o 29 procent w porównaniu z tym samym okresem w ubiegłym, 1976 roku. Rabunki zmniejszyły się o 19 procent, morderstwa o 18 procent, włamania o 10 procent i napady oraz pobicia o 9 procent.

Jedyną kategorią, wykazującą wzrost o 8 procent, w porównaniu z

Kilku Przestępców Próbowało Zbiec z Więzienia Cook

Kilka dni temu, we wtorek, w więzieniu powiatowym w Cook, podczas ucieczki jaka tu miała miejsce, wyłamało siatkę okienną, którą następnie należało naprawić. Robotnicy remontowi zaniedbali swych obowiązków i nie umocnili siatki. To wywołało nową próbę ucieczki z więzienia.

W czwartek, czterech więźniów pobilo kilku strażników, obezwładniło ich i próbowało zbiec. Jeden z więźniów, Edward Upshaw, 28, wyjął niemocowaną siatkę i wyszedł oknem na dach przyległego budynku.

Z dachu przeskoczył na dziedziniec, ale tu zatrzymał go strażnik z wieży obserwacyjnej. Inni strażnicy uwolnili swych obezwładnionych i pobitych kolegów i zatrzymali trzech innych więźniów próbujących ucieczki.

Robert Glotz, superintendent więzienia, poinformował, że próba ta miała miejsce o 3:30 nad ranem, kiedy więźniowie obezwładnili strażnika Richarda Rankin, 35, pobili go i zakłuli w kajdanki.

Inny strażnik, Phillip Mehegan, 37, usłyszał zgłęk i przybiegł na miejsce wypadku, ale też został obezwładniony. Upshaw ubrał się w koszulę Rankinsa i poprowadził współwięźniów na trzecie piętro budynku, gdzie obezwładnili dwóch innych strażników: Ernesta Kresena, 27 i Aleksandra Allena, 49.

Podczas gdy Upshaw wyskakiwał oknem Allen zdołał chwycić radiotelefon i sprowadzić na pomoc 20 innych pracowników więzienia. Zdołali oni, nie bez walki, obezwładnić więźniów i założyć im kajdanki.

Pobici strażnicy i więźniowie zabrani zostali do Cermak Memorial Hospital, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Inni więźniowie, poza Upshaw, to Julius Anderson, 27, uwięziony za

gwałt; Larry Woods, 30, oczekujący na proces za napad zbrojny; Willie Fleming, 23, oskarżony o włamanie.

Upshaw pozostaje w więzieniu już od 1974 r. (z wyjątkiem okresu przypadającego na roczną ucieczkę z Illinois State Mental Health) za obcięcie głowy dwu kobietom i uduszenie trzyletniej dziewczynki. Upshaw, zbadany przez psychiatrę, uznany został za zdolnego by odpowiadać za swe czyny i stanąć przed sądem.

Skarży Dept. Opieki Społecznej

Leon Kuźnicki ma 61 lat, otrzymuje zasiłek z Wydz. Opieki Społecznej, ale chciałby dostać pracę i jest pewien, że mógłby pracować gdyby miał okulary. Kuźnicki potrzebuje okularów i zwracał się kilkakrotnie do Stanowego Wydz. Opieki o przydział funduszy na leczenie oczu, ale bez skutku gdyż podpada on pod tę kategorię pomocy — general assistance program — która wyeliminowała obsługę dentystyczną i leczenie oczu dla osób pobierających zasiłki.

Ub. czwartku Kuźnicki złożył pozew w sądzie okręgowym powiatu Cook, oskarżając, że zarządzenia Dept. wykraczają przeciw prawom stanowym. W pozwie wymienia się paragraf ustawy według którego: “Departament Opieki Społecznej obowiązany jest do udzielania wszelkiej pomocy, włącznie z finansową, by zachęcić odbiorców zasiłków do szukania pracy, aby mogli zarobić na swoje utrzymanie”. Kuźnicki, który bez skutku zabiegał o pomoc na leczenie zębów, otrzymuje \$180.00 miesięcznie. Przedstawiciel Departamentu powiedział, że w 1973 r. wyeliminowano szereg usług, udzielanych poprzednio w ramach “general assistance”, aby poszerzyć program pomocy medycznej dla ubogich.

Podkomitet Rady Miejskiej Zaleca Podwyżkę Opłat Taksówkowych

Podkomitet Chicagowskiej Rady Miejskiej utworzył drogę wprowadzeniu w życie podwyżki opłat za przejazd taksówkami.

Pomimo wcześniejszego wyrażenia troski o dochody kompanii taksówkowych, ald. Edward Burke, jeden z tradycyjnych oponentów podwyżki taryfy, wydał sprawozdanie specjalnego podkomitetu zalecające zatwierdzenie podwyżek o które zabiegają dwie główne kompanie taksówkowe na terenie Chicago. Podwyżka opłat wyniesie przeciętnie około 11.7 procent.

Firmy Yellow Cab i Checker Taxi dążą do podniesienia opłaty za zatrzymanie taksówki z 50 centów do 85 centów. W zamian oferują wyeliminowanie dotychczasowej opłaty w wysokości 20 centów za każdego dodatkowego pasażera.

Podkomitet Burke’a zalecił ten plan, a Lokalny Komitet Komunikacyjny przyjął rekomendację.

Ald. Vito Marzullo, przewodniczący komitetu, oświadczył, że wyznaczył Burke’a na czoło podkomitetu badającego plan ponieważ w przeszłości był on przeciwny jakimkolwiek podwyżkom taryfy. Podkreślił, że Burke był zawsze jednym z głównych krytyków kampanii taksówkowych i dlatego też go wybrał.

Według planu przygotowanego przez

firmy taksówkowe, chociaż przeciętna taryfa byłaby o 11.7 procent wyższa, poszczególny pasażer może zapłacić o 35 procent więcej za przejechanie taksówką jednej mili.

Burke zaznaczył, że początkowo fakt ten niepokoił go, ale później dowiedział się, że tylko około 15 procent pasażerów odbywa tak krótką trasę.

Taryfa dla czterech osób korzystających z jednej taksówki na jednominutowej trasie zostanie zredukowana o 15.6 procent, według danych dostarczonych przez prezesa firmy Checker Jerry’ego Feldmana.

Rada Miejska odroczyła swoją ostateczną decyzję w sprawie podwyżki do następnego zebrania, które odbędzie się w środę.

Samolot Spadł Do Wąwozu

Niedzielny piknik z dodatkową atrakcją — przejażdżką samolotem — zakończył się tragicznie. Pilot samolotu Robert L. Grist Jr., 21, Metamora, zginął w wypadku. Jego żona, Beverly, 18, 4-miesięczny syn i dwoje przyjaciół — Dennis Whitehurst, 26, i jego żona Cheryl, 19 — ulegli wypadkowi. Zostali wzięci do szpitala.

Samolot najpierw uderzył w jeden ze znaków na pasie startowym, następnie jeszcze próbował wyrównać swój samolot, ale zahaczył o drzewa i spadł do wąwozu.

Aleman Zwolniony Za Kaucję \$75,000

Harry Aleman, wykonawca wyroków syndykatu kryminalnego, aresztowany w Tekasie po wyłudowaniu samolotu z Acapulco w ub. tygodniu, został zwolniony z więzienia za kaucję \$75,000. Aleman ma się stawić dziś, w poniedziałek, 11 bm. w sądzie okręgowym w Chicago pod zarzutem udziału w włamaniach i kradzieżach w Illinois i Indiana. W dniu 24 maja Aleman został uniewinniony przez sędziego F. Wilsona z zarzutu zamordowania stewarda Unii Szoferów, William Logana.

Klub w Maywood Stracił Licencję

Stanowa Komisja Kontroli Trunków odebrała licencję na sprzedaż trunków zarządowi klubu prywatnego w Maywood, którego właścicielami są policjanci. Licencję wydano w grudniu, ub. roku policjantowi Wilberowi Tatum i Royce Johnsonowi oraz innym członkom klubu na podstawie nieścisłych informacji. Według prawa stanowego, obowiązującego w Illinois, policjanci nie mogą posiadać licencji na sprzedaż napojów alkoholowych.

Thompson Wyznaczył Demokratę Na Kluczowe Stanowisko

John Kramer, Demokrat który brał udział w kampanii wyborczej prez. Cartera, został wyznaczony przez gub. Thompsona na stanowisko sekretarza Stanowego Departamentu Komunikacji — Illinois Department of Transportation.

Republikański gubernator zdecydował, że jego pierwszy instynkt był słuszny, kiedy chciał wyznaczyć Kramera na stanowisko z pensją wynoszącą \$44,000, pomimo sprzeciwu niektórych ustawodawców republikańskich i przewodniczącego powiatowego.

Niecały miesiąc temu, Thompson wyznaczył konferencję prasową w czasie której miał ogłosić nominację na stanowisko, ale nagle odwołał konferencję po spotkaniu z przywódcami republikańskimi w legislaturze.

Thompson powiedział reporterom, że wówczas republikańscy ustawodawcy prosili go o zrewidowanie swojej decyzji ażeby mianować Kramera, ale po dokładnym rozważeniu sprawy zdecydował, że wyniki w pracy są ważniejsze aniżeli więzy polityczne.

Gubernator poinformował republikańskich przywódców o swojej ostatecznej decyzji zanim ją ogłosił publicznie, ale nie podaje jaka była ich reakcja.



LONDYN. — Od lewej — prezydent Francji Giscard d'Estaing brytyjski premier James Callaghan i kanclerz NRF Helmut Schmidt po zakończeniu konferencji na temat europejskiej sytuacji gospodarczej. (UPI)